Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 167 | Częstochowa, czwartek 18 lipca 1946 r. | Rok II.

Przed wielkim egzaminem

(PAP) Nowy typ ekonomiki Polski z lat 1945 — 1946 ma w swym założeniu planowość. Planowość jest zaprzeczeniem swobodnej gry sił gospodarczych. Czy znaczy to, że prawo podaży i popytu zostaje zawieszone — w krajach rządzonych w myśl zasad planowości? Nie, znaczy to tylko, że kierownictwo nad równoważeniem się tych dwu faktów ekonomicznych obejmuje państwo — i że cena nie wypośrodkowuje się swobodnie przy ich zetknięciu lecz jest określona zgóry: zgóry narzuca lub wytwarza się do pewnego stopnia samoistnie, przy pewnym jednak nacisku od strony przede wszystkim podaży, ustalonej przez państwo.

W Polsce, gdzie planowość gospodarcza jest typu nie socjalistycznego, lecz mieszanego, gdzie w jej ramach współżyć obok siebie muszą: inicjatywa państwowa, samorządowa, spółdzielcza i prywatna, wygurowanie swobodnej gry sił ekonomicznych, nie jest rzeczą łatwą. Będzie ona niewątpliwie przez długi jeszcze okres czasu występować poza ramy ogólnopaństwowego planu. Miejscem, na którym będzie nadal panować prawo popytu i podaży, z ceną „naturalną", z ich zetknięcia się wynikającą, jest wolny rynek. Jeślibyśmy go zlikwidowali ustawowo — zmieni się on w rynek czarny, jeszcze bardziej spekulacyjny, jeszcze bardziej nieuchwytny i dla planów ogólnych groźniejszy.

W chwili obecnej swoboda wolnorynkowej spekulacji — jest ułatwiona słabością gospodarczą państwa, które mimo znacznych od 1945 r. postępów — wciąż jeszcze nie może zapewnić obywatelom odpowiedniej ilości dóbr, przede wszystkim (gdyż to jest dla naszego obywatela najważniejsze) konsumcyjnych. Im jednakże strumień tych dóbr zwiększa się, krótko mówiąc — im silniejsza i szybsza jest bezpośrednia interwencja państwa — tym zwęża się bardziej zasięg rynku wolnego, tym wolna gra sił sił ciągle więcej traci na swobodzie. W ostatecznym efekcie swoboda ta, teoretycznie rzecz biorąc — winna spaść do zera. W praktyce nie ma dziś jeszcze państw, gdzieby nie było wogóle wolnego, czy też czarnego rynku i gdzieby inicjatywa prywatna nie zachowała pewnej, skromnej choćby swobody dla wyładowania swych sił witalnych, które, trzeba to przyznać, jeśli chodzi o gromadzenie zysku, są niespożyte.

W początkowym stadium naszego nowego budownictwa gospodarczego, które możemy przyjąć, iż skończyło się w dniu zniesienia świadczeń rzeczowych, staraliśmy się zreglamentować maksimum przejawów ekonomicznych. Tendencja ta była zrozumiała w okresie, gdy rozporządzając niezmiernie małą ilością dóbr zarówno konsumcyjnych, jak i produkcyjnych — musieliśmy sprawiedliwie je rozdzielić, sprawiedliwie i oszczędnie. Sprawiedliwość tego rodzaju wynikała z nowych nastawień społecznych — pierwszeństwo więc miał nie bogatszy lecz użyteczniejszy, z korektywą polityczno — socjalną: użyteczny i bardziej potrzebujący (np. robotnik, który wrócił z obozu, zdemobilizowany, działacz konspiracyjny itd.). Reglementując pod wpływem niedoborów towarowych reglementowaliśmy wszystko to, co ze względów technicznych można było zreglamentować i czego reglamentacja przydać się nie mogła. Lecz ten typ działalności był w pewnym sensie odwracalny. Z chwilą gdy przygotowania do wprowadzenia metody planowej gospodarki zostały skończone z chwilą gdy państwo staje się rzeczywistym głównym producentem wszelakiego rodzaju dóbr i może w sposób efektywny wpływać na prywatnych producentów przy pomocy dostaw surowca, opału, środków transportu, podatków, własnej samorządowej lub spółdzielczej konkurencji — z tą chwilą — nacisk państwa zaczął się zmniejszać. Ustawa „o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej", dokładnie określa granice, w których państwo chce działać całkowicie samo, w których działa wespół z samorządem lub spółdzielczością i w których pozostawia swobodę względną, gdyż ograniczoną ogólnym planem — inicjatywie prywatnej.

Z tą chwilą inicjatywa prywatna może spokojnie, znając swe prawa — rozpocząć działalność w szerszych niż dotychczas ramach. Ale nie znaczy to, że w ramach tych zbyła się ona obowiązków, wynikających z ogólnych, gospodarczo-społecznych tendencji państwa, nie znaczy to, że wolna gra sił została dopuszczona, animże ceny mogą okazać spekulacyjnie w górę, gdyż podaż wciąż jest mała, a popyt stosunkowo, nawet przy wzroście cen — duży. W tym przypadku, pomijając drastyczne środki represyjne — państwo może zawsze rozładować spekulacyjną atmosferę po przez konkurencję sklepów spółdzielczych, zwłaszcza po przez podaż surowców niezbędnyhc dla prywatnego produenta. Zmniejszenie nacisku na przedsiębiorzość prywatną w miastach następuje powoli, przy równoczesnym stałym utrzymywaniu jej w zakreślonych granicach oraz podporządkowaniu pewnych nadrzędnym celom. Na wsi ten sam proces następował również etapami, lecz silnie wyodrębnionymi i trwającymi zas dłuższy. Tak więc etap wstępnym było zmniejszenie kontyngentów, po czym dopiero nastąpiło ostateczne zniesienie nacisku państwa — całkowite ich zlikwidowanie.

Jeżeli nazwaliśmy ten doniosły fakt w naszym życiu gospodarczym zakończeniem pewnego etapu odbudowy — to dlatego, że ze zniesieniem świadczeń rzezowych państwo wykazało przekonanie, iż bez zakłócenia normalnego trybu aprowizacji jest w możności otrzymać ze wsi odpowiednią ilość dóbr konsumcyjnych. Znaczy to, że państwo ma odpowiednią ilość produktów przez wieś pożądanych, że ilość ta stale będzie wzrastać, oraz że sieć zbiorczo-rozdzielcza, w tym przypadku spółdzielczość — są już dość silne, aby tej na wielką skalę zakrojonej pracy podołać.

Wieś, która na skutek, polityki świadczeń silnie była skrępowana — gwałtownie zmienia swą sytuację. Czy jednak znaczy to, iż stosunki pomiędzy wsią a miastem wprowadza się wymianę opartą na swobodnej grze sił 7. Sądzić należy, że nie. Chłop, który dotąd część tylko zboża sprzedawał na tych właśnie wolnorynkowych zasadach — spotka się dziś z nowym, olbrzymim kontrahentem, który przedłoży mu do wolnej wymiany poważny asortyment towarów, które dotąd poza premiami zmuszony był kupować po cenach komercyjnych lub spekulacyjnych. Gdyby olśniony swobodą oraz przyzwyczajony do wolnego rynku chciał i państwu stawiać wygórowane żądania, żądania te nie trudno byłoby zmniejszyć, operując podażą towarową. Zresztą nie wydaje się to prawdopodobne, choćby z tego względu, że — dla hłopa bardziej kuszącą tranśakcją jest wymiana z państwem ziemiopłodów na żelazo, gwoździe, podkowy, budulec, kosy itd. anieżeli sprzedawanie ziemiopłodów nawet po spekulacyjnych cenach, następnie nabywanie towarów po również spekulacyjnyh cenach z tym założeniem, że towary na tym rynku się znajdą. W tym stanie rzeczy wydaje się, że zniesienie świadzeń rzeczowych nie tylko, że nie jest sygnałem do nawrotu swobodnej gry sił ekonomicznych, lecz przeciwnie, może być sygnałem gry sił ekonomicznyh, lecz przeciwnie, może być sygnałem ograniczenia zakresu działania tej swobody, skurczenia się rynku wolnego. Zarazem może to być sygnał do polepszenia aprowizacji ogólnej, gdyż chłop będzie wołał oferować całość swej produkji państwu. Aby jednak założenia te stały się prawdą, trzeba nie tylko odpowiedniej podaży towarów przez wieś pożądanych, lecz również odpowiedniego aparatu, który nałożonym nań zadaniom zborczo-rozdzielczym podoła. Przed państwem i spółdzielczością stoi niełatwa praca. Lecz praca ta będzie egzaminem naszych zdolności już nie do upaństwowienia, lecz do uspołecznienia naszego życia.

R. Lesel.

Przemówienie ministra Byrnesa

Obrady Czterech uwieńczone porozumieniem

WASZYNGTON (PAP). — Sekretarz stanu USA Byrnes w przemówieniu wygłoszonym w poniedziałek, dnia 15 lipca, przez radio oświadczył, że trwające od 10 miesięcy starania o sharmonizowanie poglądów wielkich mocarstw na temat konferencji pokojowej doprowadzone zostały do pomyślnego zakończenia. Minister Byrnes zwrócił uwagę, że po każdej wojnie zwycięzcy dochodzą do wniosku, że budowanie pokoju nastręcza wiele trudności i rozczarowania.

Dopiero po 5-ciu latach 13 stanów amerykańskich po uzyskaniu niepodległości zdołało uzgodnić konstytucję, gwarantującą jako tako trwały pokój. Ugruntowanie pokoju światowego, który by potrafił pogodzić różnice ideowe, obyczajowe, prawne, przerzucić most pomiędzy głęboko umiłowanymi banderami różnych krajów, wymaga jeszcze wielkiej tolerancji i wzajemnego zrozumienia. Realizacja znalezionego najleepszeego rozwiązania wymaga nielada zręcznośoi i wysiłku woli. Podobnie jak wojna pociąga za sobą wojnę, tak można doprowadzić, aby pokój rodził pokój.

Dzięki wysiłkom w ciągu ostatnich 10 miesięcy udało się zestroić poglądy wielkich mocarstw, aby umożliwić przedstawienie konferencji pokojowej wstępnych projektów traktatów. Minister Byrnes podkreślił, że żądania zalecenia uczestników konferencji pokojowej, która będzie posiadała całkowitą swobodę opracowania swej organizacyjnej procedury, nie będą mogły być arbitralnie odrzucone przez wielkie mocarstwa. Minister amerykański ma nadzieję, że rada ministrów spraw zagranicznych rozpatrzy zalecenia konferencji i uzgodni ostateczne stanowisko tak, aby traktaty mogły być podpisane przez delegatów przed odroczeniem konferencji. — Projekty traktatów, któree zostały uzgodnione, nie są najlepszymi, jakie mogły być przez ludzi opracowane, ale stanowią one najlepszy wysiłek umysłu ludzkiego w celu uzgodnienia poglądów 4-ch głównych państw. Stanowią one zadowalającą próbę przywrócenia pokoju, najbardziej zadowalającą, jakiej można się spodziewać na tym niedoskonałym i wyczerpanym wojną świecie.

Minister Byrnes oświadczył, że „najostrzejsza walka została stoczona na temat traktatu pokojowego z Włochami. — Zdaniem ministra rozstrzygnięcie zagadnienia Triestu, zaproponowane przez Francję, jest słuszne i praktyczne, o ile strony zainteresowane będą chciały przyczynić się do realizacji planu. W wypadku napięcia stosunków pomiędzy dwoma narodami — powiedział Byrnes — kontrola ONZ może najlepiej przyczynić się do zażegnania zbrojnych konfliktów oraz złagodzenia stosunków. Dzięki takiej decyzji to niewielkie terytorium będzie mogło korzystać z największego dobrobytu oraz może stać się źródłem większego dobrobytu dla swoich sąsiadów, aniżeli w wypadku przyłączenia bądź do Włoch, bądź do Jugosławii. Jednakże bez współpracy w tym kierunku stron najbardziej zainteresowanych nie ma rozwiązania tego zagadnienia. Minister amerykański przyznał, że pozostały pewne sprawy, dotyczące traktatów z Włochami oraz innymi państwami, co do których poglądy 4-ch mocarstw nie zostały jeszcze uzgodnione.

Przechodząc do sprawy traktatu pokojowego z Niemcami minister Byrnes stwierdził, że ośiwadczenie radzieckie, dotyczące projektu traktatu dowodzi, jak bardzo zależy ZSRR na znąleezieeniu rozwiązania, któree dawałoby gwarancję, że Niemcy nigdy nie zagrożą więcej bezpieczeństwu Związku Radzieckiego i Europy. Minister Byrnes przypomniał, że Związek Radziecki odrzucił propozycję, aby zastępcy ministrów spraw zagranicznych powołani zostali do opracowania ogólnego traktatu, dotyczącego Niemiec i że wobec tego Stany Zjednoczone zgodziły się na to, by sprawy tę powierzono specjalnej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Została ju żnawet wyznaczona jej data. Niemcom nie zagraża inflacja i sparaliżowanie życia gospodarczego. Mówca ośiwadczył, że reprezentanci Stanów Zjedn. w Niemczech otrzymają w bieżącym tygodniu instrukcję współpracowania z jednym lub wszystkimi państwami okupującymi Niemcy we wszystkich zasadniczych sprawach administracyjnych, np. w dziedzinie finansowej, komunikacyjnej, handlu i przemysłu. Nawiązując do twierdzenia przedstawiciela Związku Radzieckiego, że nie można przystąpić do omawiania traktatu z Austrią, zanim nie zostanie zrealizowana denazyfikacja i załatwiony problem deportowanych, minister Byrnes twierdzi, że Stany Zjednoczone zadją sobie sprawę ze znaczenia zagadnień i zastanawiały się nad nimi.

Dokonując przeglądu prac konferencji ministrów spraw zagranicznych w roku bieżącym, minister amerykański oświadczył: Obecnie widoki na zawarcie pokoju z 5-ma państwami przedstawiają się pomyślnie. W 90 dni po ratyfikacji tych traktatów armie okupacyjne muszą się wycofać, z wyjątkiem tych oddziałów, które zabezpieczają linie komunikacyjne.

W zakończeniu swego przemówienia minister Byrnes ośiwadczył swym współobywatelom, że na konferencji i poza konferencją wywiera nacisk, mająey na celu przywrócenie warunków pokojowych, powrót żołnierzy do domu itd.

Trygve Lie jedzie do Moskwy

SZTOKHOLM (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył przedstawicielom prasy w poniedziałek, dnia 15 lipca, że w dniu 22 lipca uda się z Oslo do Moskwy, celem odbycia rozmów z czołowymi mężami stanu ZSRR. Wizyta ta nie będzie miała charakteru oficjalnego — oznajmił sekretarz — lecz po przebywaniu przez wiele miesięcy w Anglii i Ameryce uważam, że powinienem spotkać się z radzieckimi mężami stanu. Trygve Lie zakomunikował, że nie otrzymał jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie odroczenia generalnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Decyzja musi być powzięta przez Henri Spaaka, jako przewodniczącego ONZ. Sekretarz generalny oświadczył, że porządek obrad generalnego zgromadzenia nie został jeszcze ustalony, lecz wśród tematów, które będą omawiane, na pewno znajdzie się sprawa hiszpańska, żądania tubylców południowej Afryki przyznania pełnych praw obywatelskich oraz prawdopodobnie konflikt francusko-syjamski. Trygve Lie wyraził zadowolenie z osiągnięć Narodów Zjednoczonych i dodał na zakończenie: „Jestem przekonany, że ONZ będzie trwało i że z biegiem czasu istniejące konflikty będą załatwione". — Z Moskwy Lie uda się do Kopenhagi, Hagi, Paryża, Berlina, Genewy i Londynu.

Hiszpanie przybywają do Polski

WARSZAWA, 17. 7. — W związku z 10-tą rocznicą rozpoczęcia walki o wolność ludu hiszpańskiego oraz celem wyrażenia Rządowi Jedności Narodowej wdzięczności za jego energiczną inicjatywę, zmierzającą do położenia kresu reżimowi gen. Franco w Hiszpanii, przyjeżdża do Polski delegacja hiszpańska z Paryża. W skład delegacji wchodzą: Sanchez Guerra, przedstawiciel katolików hiszpańskich, który zaledwie 6 tygodni temu zdołał wydostać się z Hiszpanii gen. Franco, Gonzalez Penha, sekretarz hiszpańskich Zw. Zaw., członek centralnego komitetu hiszpańskiej partii socjalistycznej, Antonio Miche, członek politycznego biura hiszpańskiej partii komunistycznej oraz dwaj generałowie, bohaterowie walk o wolność Hiszpanii, Lister i Modesta.

Na uroczystej akademii, jaka odbędzie się celem uczczenia hiszpańskiego święta narodowego w Warszawie w sali „Roma", przewodniczyć będzie i wygłosi słowo wstępne delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa i ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie dr. Oskar Lange. Następnie przemawiać będą: gen. Świerczewski, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej i Związku b. Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii, wiceminister Szyr, przedstawiciel Związku Dąbrowszczaków, płk. dypl. Kirchmajer, członek Związku b. Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację oraz ob. Rusinek, sekretarz generalny Komisji Centralnej Polskich Związków Zawodowych. W akademii weźmie udział również delegacja hiszpańska przybyła z Paryża.

Jednocześnie przybywa do Polski delegacja młodzieży hiszpańskiej na zlot Zw. Walki Młodych, który odbędzie się w dniach od 19 do 22 b. m.

MINISTER BYRNES U PREZYDENTA TRUMANA

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański sekretarz stanu Byrnes zdał prezydentowi Trumanowi w poniedziałek, dnia 15 lipca dokładne sprawozdanie z przebiegu obrad konferencji ministrów

Polska polityka zagraniczna

Exposé ministra Rzymowskiego

Kamieniem węgielnym naszej polityki jest zasada głęboko ujętej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Zasada nie tylko sojuszu, ale głębokiej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim przyniosła już nam takie sukcesy o wadze historycznej, że bez tej zasady wprost niepodobna sobie wyobrazić biegu spraw Polski.

Stawialiśmy zawsze jasno, jako zasadę naszej pilityki zagranicznej, że przymierze i współpraca ze Związkiem Radzieckim stanowić powinny ogniwo w łańcuchu naszych przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją. Nasze intencje pielęgnowania tych stosunków w duchu przyjaźni z innymi państwami, znajdowały zawsze wyrazy uznania ze strony naszego radzieckiego sojusznika.

Mówca stwierdza jednak, że nie zawsze te nasze tendencje rozwijania przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią znajdowały natychmiastowy oddźwięk i wszelkie ułatwienia ze strony drugiej.

Wiemy bardzo dobrze, że nieraz u dna tych utrudnień leżały nie tylko tendencje obcych polityk, ale również poczynania emigracyjnych kół polskich, które uznały za swój obowiązek szkodzenie nie zaś pomaganie Rządowi Polskiemu w jego dziele odbudowy tak strasznie zniszczonej Ojczyzny.

Te poczynania i tendencje zaciążyły na rokowaniach o pożyczkę w Stanach Zjednoczonych, która tak niespodzianie i bez naszej winy chwilowo utknęła. W pełni za to doceniamy pomoc UNRRA, opartą w tak przemożnej mierze o świadczenia Stanów Zjednoczonych. W związku z tym, że naczelny dyrektor UNRRA la Guardia, wybierając się do Europy, zapowiedział również przyjazd swój do Polski, ze szczerą radością witamy jego zapowiedź z tej trybuny, zapewniając także imieniem Stronnictwa Demokratycznego, że gościć go będziemy sercem wdzięcznym i otwartym. (oklaski).

Ze wzruszeniem zaś muszę podkreślić rozrastającą się pomoc naszej Polonii Amerykańskiej, która przez swych przedstawicieli, przybyłych do kraju, zaczęła skutecznie, w ramach miliardów złotych, nieść ulgę naszemu położeniu . (oklaski).

Nasze powojenne stosunki z Wielką Brytanią zrodziły się pod hasłem konieczności likwidacji tych wszystkich pozostałości, jakie wytworzył fakt goszczenia wojska i emigracyjnego rządu polskiego na terenie Wielkiej Brytanii.

Sytuacja ta wytworzyła cały szereg problemów, przy których regulacji, domagaliśmy się słusznie zrozumienia ze strony brytyjskiej ze cała Polska jest tutaj w kraju i tylko w kraju.

Dla wszelkiego zaś możliwego ułatwienia w rozwiązaniu tych trudności staneliśmy zarówno na stanowisku gorącego wezwania całej polskiej emigracji do współpracy w Polsce nad odbudową Polski, jak zgłosiliśmy odrazu wobec rządu brytyjskiego całą gotowość przyjęcia na siebie zobowiązań za czas ostatniej wojny, ale w granicach zasad praktycznych między sojusznikami.

Wszystkim są dokładnie znane dzieje tych trudności zarówno naszych apelów pod adresem wojska polskiego zagranicą, jak też naszych 11-miesięcznych rokowań o likwidacyjną umowę finansową z Anglią. Nie chce tego obrazu, podyktowanego bieżącą oceną sytuacji zaciemnić przypominaniem tych wszelkich, nieraz wręcz występnych działań pewnych kół emigracyjnych, zwłaszcza kół oficerskich z pod znaku Andersa przeciwko własnej Ojczyźnie.

Niewątpliwie sprawy te utrudniały stosunki nasze z Wielką Brytanią, z którą wspólna walka z barbarzyństwem hitlerowskim związała nas tak blisko. Dzisiaj rzec możemy, że cały szereg tych trudności i różnic mamy już za sobą. Nie mniej faktem jest, że gen. Anders nadal zastrzega sobie „wychowanie polityczne" żołnierzy polskiego korpusu i wzywa, korzystając z opieki angielskiej, do krucjaty przeciw Polsce demokratycznej i jej sprzymierzeńcom.

Układ finansowy, po przewlekłych rokowaniach podpisany wreszcie dnia 24 czerwca ma ulec nowej zwłoce w związku z terminem ratyfikacji.

Zwłoka ta dziwi nas tym bardziej, że układ ten przynosi korzyść, ale i narzuca ustępstwa obu stronom.

Nie jest on bynajmniej aktem dobrodziejstwa dla Polski, ale kompromisem obustronnym. Wstrzymanie zwrotu złota, które jest naszą własnością, a z właszcza tej części, która nam się bezpornie należy na mocy podpisanej umowy, wygląda na chęć posługiwania się naszą własnością w celu wywierania nacisku na nasze stosunki wewnętrzne.

Obok tych nieporozumień trzeba jednak uwydatnić czynniki, rokujące widoki ich przezwyciężenia. Dostrzegam je w postępowej demokratycznej opinii brytyjskiej, któ ra ujawnia głębsze z każdym dniem zrozumienie dla dążności i potrzeb budującej się Polski Ludowej.

Z naszej strony, w każdym razie, te dążenia i tendencje kół brytyjskich do przyjaznego współżycia z Polską spotykają się napewno z jak najlepszym przyjęciem.

Przyjaźń polsko-francuska — mówi dalej minister Rzymowski — ma nie darmo wydźwięk naszej najlepszej tradycji. Okrutne losy wojny nie zerwały nigdy tej przyjaźni.

Gdy więc w dniu jutrzejszym Francja obchodzić będzie swój wielki dzień, swoje święto narodowe, będzie to także po części dniem święta Polski, z uwagi na wiekowe tradycje: społeczną i kulturalną, polityczną i wojskową, jaka łączy oba nasze kraje. Nie darmo hymn francuski „Marsylianka" i hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" zrodziły się na tej samej fali dziejowej na schyłku XVIII wieku (oklaski).

Trudniej mi jest tylko w kilku słowach radość i uznania ująć stosunki z naszym drugim bratnim narodem słowiańskim, a zarazem naszym sąsiadem — Czechosłowacją. Niewątpliwie również na tym odcinku spraw zbliżamy się ku momentom, rokującym zmianę na lepsze wraz z nowym rządem opartym o pierwsze powojenne wybory w Czechosłowacji, będące tak świetnym zwycięstwem idei demokratycznej.

Nie mniej na tle wypadków z ostatniej przeszłości, chociażbym pragnął uniknąć wszelkich zbytecznych zgrzytów, muszę ubolewać nad wyłamaniem się strony Czechosłowackiej z zasady solidarności słowiańskiej, a to przez fakt próby przeniesienia naszych sporów, czy naszych wzajemnych potrzeb na teren konferencji pokojowej.

Nie możemy się pogodzić ze stanowiskiem, że tego rodzaju apel do czynników trzecich był potrzebny czy wskazany w naszych różnicach zdań co do spraw terytorialnych, gdyż zawsze pozostają jeszcze drogi wyjścia w ramach solidarności przyszłej przyjaźni obydwóch tak bliskich bratnich, a zarazem sąsiednich narodów.

Zdajemy sobie bowiem dobrze wszyscy z tego sprawę w Polsce, nie — brak bardzo wielu objawów świadczących o tym, że ta świadomość istnieje również po stronie czechosłowackiej, iż wszystkie nasze spory i różnice z państwem Czechosłowackim i z narodami czeskimi i słowackimi muszą być załatwione ostatecznie i kompletnie tak, by na pszyszłość nie pozostała żadna drzazga.

Wiemy równie dobrze my, jak nasi słowiańscy współbracia z zachodu i południa, że za wszelkie wzajemne spory płacimy zawsze wspólnie tragiczny rachunek. Wróg bowiem niemiecki związał nas razem na zawsze, czy chcemy, czy nie chcemy, a nikt z pewnością nie ocenia ostrej polityki polskiej wobec Czechosłowacji w roku 1938, jak właśnie cała obecna Polska.

Nie byłby obraz naszych stosunków zagranicznych pełny, gdybym nie poświęcił szeregu należnych słów radości pewnym nowym momentom, które tak wyraziście zjawiły się i rozwinęły w okresie jeszcze tak krótkim polityki zagranicznej Rządu Jedności Narodowej.

W pierwszym szeregu wymienić tu muszę z uzasadnioną radością i uznaniem wszystkie przejawy tak żywo rozwijających się stosunków polsko-szwedzkich.

Nie są to bowiem już tylko zagadnienia funkcjonujących i rozwijających się naszych wzajemnych umów handlowych, nie tylko sprawa świadczeń i pomocy dla ludności polskiej ze strony szwedzkiej, ale cały splot coraz żywszych związków kulturalnych między obydwoma narodami.

Jeśli jednak na terenie europejskim łączą nas dobre stosunki z ogółem państw demokratycznych, które nieraz są wznowieniem tradycyjnej wzajemnej przyjaźni, jak z Norwegią, Danią, Filandią, to jednak z pełnym i uświadomionym zadowoleniem stwierdzimy, że nie tylko nie szukamy, ale unikamy węzłów państwowych z rzecznikami agresji faszystowskiej. Należy to bowiem do pełności obrazu Polskiej polityki zagranicznej, że nie tylko nie mamy stosunków dyplomatycznych z faszystowską Hiszpanią, ale wręcz przeciwnie, uznaliśmy posła republikańskiego rządu hiszpańskiego, chwilowo na emigracji przebywającego.

I znowu podkreślamy z dumą, że właśnie polska dyplomacja jest na terenie międzynarodowym rzecznikiem i pionierem walki z faszyzmem, jako z tym jeszcze nie wygasłym niebezpieczeństwem dla powszechnego pokoju i dla tendencji harmonijnego współżycia narodów między sobą.

Minister Rzymowski wskazuje, że rzut oka na stosunki graniczne Polski pozwola stwierdzić, że w ciągu tego krótkiego okresu dokonało się na tym terenie spraw niesłychanie wiele, a po drugie, że potrafimy w naszej polityce zagranicznej zachować oblicze wykazujące, że jest to polityka nowej Polski w obliczu zdecydowanie demokratycznym.

Z tym obliczem demokratycznym stanie Polska za dni kilkanaście na konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie zapadną decyzje w sprawie zawarcia układów pokojowych z byłymi satelitami lub uczestnikami osi hitlerowskiej.

Siłą Polski na konferencji, jak wogóle na terenie międzynarodowym, jest i będzie słuszność naszego stanowiska, troska o pokój i bezpieczeństwo, dążność do współpracy ze wszystkimi narodami, miłującemi wolność.

Ale współczynnikami naszej siły w świecie — nie zapominajmy — będzie też i postawa narodu i jego jedność i solidarność wewnętrzna.

Konferencja przedstawicieli ruchów oporu

PARYŻ (PAP). — W konferencji przedstawicieli ruchów oporu, która obraduje od 10-go lipca w Paryżu, biorą udział delegacje: polska, hiszpańska, grecka, czechosłowacka, belgijska, duńska, holenderska, norweska i luksemburska. Nie przybyła delegacja jugosłowiańska, a ZSRR jest reprezentowany przez radcę ambasady w charakterze obserwatora. — Konferencję otworzył Ludwik Saillant, prezes francuskiej Rady Narodowej Oporu, podkreślając w swym przemówieniu, że ruch oporu jest zjawiskiem międzynarodowym, którego jądrem była walka nie tylko o wyzwolenie narodowe, ale i społeczne. Delegacja polska, na której czele stoi generał dywizji Witold, komendant Główny Armii Ludowej, złożyła wniosek w sprawie przygotowań do przyszłej konferencji ogólnoeuropejskiej. Wniosek został przyjęty przez aklamację.

W ramach programu prac konferencji generał Witold wygłosił obszerny referat o denazyfikacji Niemiec, w którym przytoczył szereg faktów uchylania się ciężkiego przemysłu niemieckiego od kontroli, wywożenia kapitałów i przygotowania do odrodzenia się partii hitlerowskiej. „Nie jest dla nikogo z nas tajemnicą, a byłoby zbrodnią, gdybyśmy przymknęli oczy na to, co się dzieje w strefach Niemiec okupowanych przez Anglię i Amerykę" — mówił referent. Następnie mówca domagał się zerwania przez wszystkie narody stosunków dyplomatycznych z Franco i definitywnej likwidacji faszystowskich formacyj Andersa.

Po przemówieniu delegata Hiszpanii, który omówił sprawę walki hiszpańskiego ruchu oporu przeciwko Franco zebrani przyjęli przez aklamację wniosek Saillant proklamujący dzień 18 lipca, t. j. rocznicę rewolty Franco dniem solidarności europejskiego ruchu oporu z walczącą Hiszpanią i zobowiązujący poszczególne delegacje do zorganizowania we wszystkich krajach masowych demonstracyj.

Delegat grecki zobrazował warunki ucisku, w jakich walczy o wolność grecki ruch oporu, żądając ewakuacji wojsk angielskich z Grecji.

Co myśli Francja o Niemcach?

BADEN — BADEN (ZAP) — Naród niemiecki ma jeszcze we Francji swoich przyjaciół. Na szczęście grupy Francuzów, którzy uważają, że nie można całego narodu niemieckiego zbyt ostro traktować za zbrodnie hitlerowskie, są niewielkie. Większość narodu pamięta o tym, że już po roku 1918 Francuzi wierzyli w zmianę charakteru niemieckiego i zato zostali ukarani brutalnym podeptaniem Traktatu Wersalskiego. Wielu zbyt późno poznało, że stało się ofiarą zręcznej niemieckiej demagogii.

Nic dziwnego więc, że obecnie Francuzi są bardziej krytyczni. Zwłaszcza, że czytają i słyszą o tym, iż w Niemczech bardzo często zwolennicy Hitlera zajmują wysokie stanowiska, że młodzież nie może się pozbyć nawyków nabytych w HJ. Coraz to odkrywane tajne stowarzyszenia oraz wybitnie hitlerowski duch, jaki panuje na uniwersytetach niemieckich, nie pozwala łudzić się Francuzom, że klęska wojenna Niemcy rozgromiła. Francuzi przypominają, że właśnie na uniwersytetach niemieckich rozmaite „Freikorpsy" były prekursorami hitleryzmu. Niemniej także objawy z życia robotników niemieckich wywołują we Francji niepokój. Hasła „Jedność Rzeszy", przyszłość ojczyzny", „wiara w naród" brzmią bowiem podobnie do tych, które Niemcy hitlerowskie głosiły całemu światu. Francuzi spodziewali się, że robotnicy niemiecy po uwolnieniu spod rządów htlerowskich, wezmą udział w odbudowie rozbitego świata w oparciu o ideały międzynarodowej współpracy. Robotnicy niemieccy nadal fantazjują o „wielkości Rzeszy".

Nawet najbardziej odddani przyjaciele Niemiec pytają dziś, dokąd to prowadzi??

Przy wszystkim musimy pamiętać, że Francuzi na zagadnienie polityki zagranicznej patrzą przez pryzmat ogólno-europejski. Jako trzeźwi i mądrzy obserwatorzy widzą, że konstelacja polityczna w świecie jescze się nie ustaliła i że harmonijny rozwój sił w świecie na najbliższe stulecie nie wydaje się zapewniony. Stąd powstaje obawa, że niemiecki szowinizm, mógłby jeszcze wykorzystać korzystne ugrupowanie się sił w Europie i spróbować wyłamać się spod skutków swojej klęski.

W gazetach oraz publicznych zebraniach we Francji mówi się wiele o konieczności demokratyzacji Niemiec, która uważa się obok zupełnego rozbrojenia za jedyną gwarancję stałego pokoju. Francja nie życzy sobie zniszczenia Niemiec, ale Niemcom nie ufa. Francuzi uważają, że Niemcy sami powinni teraz udowodnić, że wszelkie troski na ich temat istniejące są bezpodstawne i że Niemcy poważnie pracują nad pokojową współpracą europejskich narodów.

WICEMIN. ZIEM ODZYSKANYCH CZAJKOWSKI W CIEPLICACH

CIEPLICE (PAP). — Na Dolnym Śląsku bawi od kilku dni wiceminister Ziem Odzyskanych ob. Czajkowski. Wziął on m. in. udział w konferencji zwołanej przez Woj. Urząd Ziemski w Cieplicach a poświęconej przygotowaniom do mającej się już za parę dni rozpocząć akcji żniwnej na Dolnym Śląsku. Wiceminister Czajkowski interesował się żywo stanem, ilością i rozmieszczeniem traktorów i maszyn rolniczych oraz ilością sal robotniczych, potrzebnych do przeprowadzenia żniw i omłotów w majątkach państwowych. Na konferencji, w której wzięli udział również przedstawiciele państwowego przedsiębiorstwa traktorów i maszyn rolniczych, Izby Rolniczej oraz pełnomocników akcji siewnej, omówiono również zagadnienie jak mobilizować ludzi, konie, wozy w takich zniszczonych powiatach Dolnego Śląska, jak Żegań, Żuraw, Głogów, Bolesławiec, Zgorzelec, Lubin i Wołów. Inne powiaty lepiej zagospodarowane zarówno żniwa, jak i omłoty przeprowadzą same. Poruszono również sprawę wciągnięcia do akcji żniwnej wojska i młodzieży szkolnej, które pracować będą z brygadami pod nadzorem nauczycieli.

ŻOŁNIERZE KRAKOWSCY NIE CHCĄ SZTANDARU Z RĄK ZDRAJCÓW

KRAKÓW (PAP). — Żołnierze 16 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty w Krakowie odmówili przyjęcia sztandaru, który otrzymać mieli z rąk społeczeństwa krakowskiego. Decyzję swoją żołnierze uzasadnili tym, że część społeczeństwa krakowskiego shańbiła się, odpowiadając w większości „Nie" na trzecie pytanie.

W związku z tym zwołano na dziedzińcu koszarowym zebranie żołnierzy, na które przybyli przedstawiciele demokratycznych partyj politycznych i związków zawodowych. W przemówieniach swych prosili oni żołnierzy, aby przyjęli sztandar pułkowy od tej części społeczeństwa, która wykazała zrozumienie dla podstawowych zagadnień bytu państwowego, a więc robotników, chłopów i inteligencji pracującej, skupionych w obozie demokratycznym.

W odpowiedzi przedstawiciele żołnierzy wyrazili zgodę na przyjęcie sztandaru z rąk tych, którzy odgrodzili się stanowczo od „krakowskich Polaków".

W kilku wierszach

Addis Abeba. — Rząd Abisyński zamierza usunąć wszystkich Włochów ze swego terytorium i skonfiskować ich majątków. Przeciwko temu wniósł protest brytyjski prezydent urzędujący w Addis Abebie.

Budapeszt — Rada Kontroli Sprzymierzonych zezwoliła rządowi węgierskiemu nawiązać stosunki dyplomatyczne z Czechosłowacją, Rumunią, Bułgarią i Finlandią.

Paryż. — Dziennik rosyjskich emigrantów we Francji „Nouvelle" zamieszcza list emigrantów, wystosowany do ministra Mołotowa.

W liście tym emigranci zapewniają min. Mołotowa o swej szczerej chęci stania się godnymi obywatelami radzieckimi. Mołotow odpowiedział wyrażeniem przeświadczenia, że emigranci okażą się istotnie godnymi zaufania, jakie żywi dla nich państwo radzieckie.

Paryż. — Znaczna część struktury Łuku Triumfalnego oderwała się z góry i spadła na podstawę, rozbijając się na dwie części.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Bombaju, że strajk na pocztach w Indiach obejmuje już 60.000 pracowników. Istnieje groźba rozszerzenia się tego strajku, gdyż już przyłączyli sie do niego pracownicy telegrafu i telefonów. Według oficjalnego komunikatu strajk pocztowy objął już także i Lahore.

Berlin — Sojusznicza Rada Kontroli wydała zarządzenie dopuszczające udział kobiet do prac budowlanych.

Londyn. — Rzymski korespondent „Daily Mail" donosi, że b. austriacki kanclerz Kurt von Schuschnigg zgodził się na pracę w Sojuszniczym Zarządzie Wojskowym.

Monachium. — W radio monachijskim musiano wydalić ze służby prawie wszystkich techników ze względu na ich wybitne „zasługi" w partii narodowo-socjalistycznej. Obecnie radio monachijskie kompletuje nowy personel.

Nowy Jork. — Prezydent UNRRY, La Guardia, oświadczył, iż z dniem wczorajszym zostały wstrzymane wszystkie dostawy sprzętu mechanicznego oraz rolniczego do Chin, ze względu na nieprawidłowy rozdział tych produktów w Chinach. Dostawy żywnościowe nie są objęte tym zakazem.

Nowe metody walki kapitału z ruchem zawodowym U. S. A.

(RAP) Podczas wojny robotnicy amerykańscy zrezygnowali w imię zwycięstwa nad hitleryzmem z walki strajkowej. Sytuacja zmieniła się jednak całkowicie po zakończeniu wojny. Monopolistyczny kapitał amerykański pierwszy rozpoczął ofensywę, pragnąc przerzucić cały ciężar przejścia do produkcji pokojowej na barki klasy robotniczej. Wypowiedział on walkę związkom zawodowym, które podczas wojny stały się potęgą polityczną, wywierającą poważny wpływ na losy kraju. Związki zawodowe przyjęły bój i odpowiedziały wzmożoną akcją strajkową. Od chwili zakończenia wojny wybuchają jeden po drugim masowe strajki, obejmujące wszystkie przedsiębiorstwa w danej gałęzi przemysłu. Głośnym echem odbił się w prasie światowej strajk robotników koncernu General Motors, strajk kolejarzy, który sparaliżował na pewien okres życie komunikacyjne w USA, strajk marynarzy, strajk robotników przemysłu elektro-energetycznego i wiele innych.

Wobec rosnącego znaczenia i wpływów Związków Zawodowych stare i wypróbowane metody kapitału, stosowane w walce z akcją strajkową, okazały się już nie wystarczające. Wykorzystywanie łamistrajków okazało się środkiem zbyt prymitywnym i przestarzałym. Kapitał monopolistyczny zaczął stosować bardziej wyrafinowaną, rzec można, „udoskonaloną“ metodę walki ze Związkami Zawodowymi i ich działalnością. W ostatnich zwłaszcza czasach wielkie koncerny amerykańskie prowadzą politykę rozbijania Związków Zawodowych od wewnętrz. Prowadzą one politykę najrozmaitszych machinacji i manewrów, mających na celu „zachloroformowanie“ czujności działaczy związkowych.

Główne ostrze ataków wymierzone jest w Związki Zawodowe, zrzeszone w CIO. Wielki kapitał amerykański nie przebiera w środkach, uciekając się nawet do pospolitego przekupienia poszczególnych działaczy związkowych.

Próby te w kilku wypadkach uwieńczone zostały powodzeniem. Niedawno demokratyczna opinia Stanów Zjednoczonych zaalarmowana została wiadomością o przejściu wiceprezesa Zjednoczonego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Samochodowego Richarda Frankensteen'a na służbę kapitalistów. Podczas trwania strajku robotników przemysłu samochodowego Frankensteen, który z ramienia tego związku miał się zajmować okazywaniem pomocy strajkującym, wyjechał nagle na odpoczynek do Miami na Florydzie.

Na kilka tygodni przed wybuchem strajku Frankensteen zaczął bywać w drogich nocnych lokalach i zaniedbywał zupełnie swe obowiązki działacza związkowego, co wywoływało zrozumiałe oburzenie robotników.

Niebawem wyjaśniły się przyczyny takiego postępowania. Na jednym z zebrań związku Frankensteen oświadczył, że nie życzy sobie, aby przy najbliższych wyborach do zarządu związku wysuwano jego kandydaturę, ponieważ otrzymał inną, bardziej korzystną propozycję, a mianowicie wysokie stanowisko w dyrekcji General Motors. Warto zaznaczyć, że Frankensteen w związku reprezentował odłam, uprawiający nagonkę przeciw działaczom lewicowym.

Nie jest to niestety jedyny wypadek zdrady interesów robotniczych przez działacza związkowego. W tym samym mniej więcej czasie odszedł od sprawy robotniczej działacz związkowy Eduard Cheyfitz, który rozwijał uprzednio ożywioną działalność na terenie Związku Górników.

Uzyskał on stanowisko w biurze prezesa Izby Handlowej USA, Johnsona, prawdopodobnie w charakterze doradcy w sprawach, dotyczących ruchu zawodowego. Na tym nowym stanowisku Cheyfitz otrzymuje 27.000 dolarów rocznie.

Jeśli się zważy, że funkcjonariusz związkowy otrzymuje maksymalnie 6 do 7 tysięcy dolarów rocznie, trzeba przyznać, że pan Cheyfitz sprzedał się dość drogo.

Są to na razie wypadki sporadyczne, mimo to jednak świadczą one o poważnym niebezpieczeństwie, grożącym amerykańskiemu ruchowi zawodowemu.

Toteż prasa postępowa nawołuje do czujności wobec nowych metod wielkiego kapitału amerykańskiego, który pragnie obezwładnić ruch zawodowy, korumpując najsłabsze pod względem moralnym jednostki w jego ciałach kierowniczych. H. O.

Dlaczego Bevin nie chce zerwać z Franco

(RAP). — Wielu naszych czytelników dziwi się zapewne, dlaczego wniosek rządu polskiego w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie zerwania stosunków z ostatnim bastionem faszyzmu w Europie, Hiszpanią generała Franco, napotyka na tak uparty sprzeciw ze strony państw anglosaskich.

Największy chyba zdziwienia budzi fakt, że rząd Brytyjskiej Partii Pracy okazuje w tej sprawie największy opór, mimo iż masy członków tej partii jednomyślnie i gorąco popierają inicjatywę polską.

Pewne światło na to mogą rzucić przytoczone poniżej cyfry.

Handel pomiedzy Wielką Brytanią a frankistowską Hiszpanią rozwija się w ostatnich czasach znakomicie. W 1945 roku Wielka Brytania zakupiła w Hiszpanii różnych towarów na sumę ponad 13 milionów funtów szterlingów, czyli 4 miliony więcej niż w roku 1944. W roku bieżącym eksport brytyjski do Hiszpanii wzrasta z miesiąca na miesiąc. Naprzykład wywóz chemikalij do Hiszpanii wynosił w styczniu r. b. 58,156 funtów szterlingów, a w lutym już 157,354. Eksport wyrobów z żelaza i stali za ten sam miesiąc wzrósł przeszło trzykrotnie, maszyn pięciokrotnie.

Podniósł się też znacznie wywóz instalacji elektrycznych. Ministerstwo Handlu Wielkiej Brytanii sprzedało w tym czasie Hiszpanii trzynaście ruchomych elektrowni.

Ale nie tylko eksporterzy angielscy zainteresowani są w utrzymanu dobrych stosunków z faszystowską Hiszpanią. W Wielkiej Brytanii istnieje cały szereg koncertów, które zainstalowały olbrzymie kapitały w przemyśle hiszpańskim, a przede wszystkim w górnictwie.

Największym bowiem towarzystwem angielskim jest spółka akcyjna „Rio-Tinto“, która w 1875 roku zakupiła za sumę 100 milionów pesetów kopalnie w Rio-Tinto, Sarsa i Tawins. Podczas wojny domowej zyski towarzystwa wynosiły 23 miliony pesetów. Obecnie kapitał towarzystwa wynosi 3,750,000 funtów szterlingów. „Rio-Tinto“ posiada ponadto pakiet akcji towarzystwa „Pyrites Corporation ltd.“ i wspólnie z niemieckim koncernem metalurgicznym „A. G. Metall Gesellschaft“ wszystkie akcje towarzystwa „European Pyrites Corporation“.

Szereg brytyjskich koncernów grupuje w swym ręku bądź wszystkie, bądź też część akcji hiszpańskich kopalń i przedsiębiorstw przemysłowych.

Tak naprzykład koncern górniczy „Willian Bard and Company posiada w Hiszpanii dwie wiel kie kopalnie rudy żelaznej, Koncern „Vickers Armstrong“ jest właścicielem pakietu akcji hiszpańskiego towarzystwa zbrojeniowego“ „Sociedad de Constructiones Navales“. Trudno zresztą wyliczyć wszystkie więzy łączące bankierów i przemysłowców angielskich z Hiszpanią. Usunięcie dyktatury Franco i powstanie ustroju demokratycznego w Hiszpanii mogłoby doprowadzić do unarodowienia wielkiego przemysłu na wzór chociażby samej Anglii. Nietrudno się domyślić, że nie leży to w interesach wielkiego kapitału brytyjskiego.

Rewolucja głodowa w Wiedniu

Wiedeń, w lipcu.

Władze sojusznicze oddały na miesiąc czerwiec 25.000 ton środków żywności do dyspozycji UNRRA. Ilość ta, wraz z dostawami UNRRA i własnymi zasobami miała wystarczyć dla zapewnienia ludności Wiednia 1.200 kaloryj dziennie. Tymczasem z niewytłomaczonych dotychczas przyczyn Główny Urząd Żywnościowy wydał na czerwiec normy znacznie niższe. Co się stało z żywnością, oddaną do dyspozycji UNRRA przez Sojuszników?

Innym powodem do stałej krytyki jest działalność t. zw. związków gospodarczych, pozostałości czasów hitlerowskich, które w wielu wypadkach są tylko ekspozyturami partyjnych, a nieraz i faszystowskich interesów. Głód i beznadziejność poruszyły wreszcie wiedeńczyków i objawiły się w tych dniach fale strajków. Po raz pierwszy od oswobodzenia Wiednia, a nawet wcześniej, gdyż od chwili zajęcia Austrii przez Hitlera, stanęły tramwaje i kolejki podziemne. Fala strajków objęła wszystkie przedsiębiorstwa i Wiedeń przez krótką ale zdecydowaną rewolucję. Rząd austriacki, przerażony rozwojem wypadków wydał ogłoszenie, w którym potępił strajkujących, lecz zarazem oznajmił, że nagle znalazło się 70 wagonów ze środkami żywności, które zostaną natychmiast rozdzielone wśród konsumentów. Ogólne wrażenie jest tego rodzaju, że rząd austriacki dysponuje środkami żywności, ale prowadzi bliżej niezrozumiałą politykę, celem utrzymania niskiego sztandaru życiowego mieszkańców i stwarzania sobie rezerw. O ile ten stan rzeczy nie ulegnie natychmiastowej zmianie, należy oczekiwać coraz większego pogłębiania się niezadowolenia socjalnego, co może mieć za sobą nieprzyjemne skutki dla rządu austriackiego. (Kt).

Plan wolności prasy

PARYŻ (ZAP). — Francuska dziennikarka, Ewa Curie, córka Skłodowskiej, przedłożyła wydziałowi prasowemu rady gospodarczej i społecznej Narodów Zjednoczonych projekt „wolności prasy światowej“. Według tego projektu miałaby być wydana międzynarodowa karta dziennikarska dla korespondentów zagranicznych, która uprawniałaby dziennikarzy do nieograniczonych podróży przez wszystkie kraje. Na uniwersytetach i wyższych uczelniach miałyby powstać kursy dziennikarskie według wzoru amerykańskiego. Cenzura ma być według tego planu zupełnie zniesiona, a punkt ten winien się znaleźć w traktatach pokojowych. Według planu Ewy Curie w stolicach winny być utworzone centrale prasowe, w których korespondenci mogliby otrzymać wszelką pomoc i wiadomości, gdzie byłaby do ich dyspozycji zorganizowana dobra biblioteka. Poza tym rada gospodarcza i społeczna winna ustanowić za najlepszą informowanie roczną nagrodę dla dziennikarzy, jak i za najlepszy artykuł z prasy całego świata.

Miejmy nadzieję, że plan Ewy Curie zostanie przedyskutowany przy stole obrad międzynarodowych i że dziennikarzom zostaną zagwarantowane warunki, umożliwiające wypełnienie ich obowiązków w służbie prawdy.

Nowy rząd włoski

RZYM (PAP.) — Skład nowego rządu włoskiego przedstawia sie następujące: Alcide de Gasperei (Chrz. Dem.) premier minister spraw zagranicznych i minister do sprawy Afryki Włoskiej. Netro Nenni (Soc).) — minister bez teki, Gino Marcelli (Republ.) — minister bez teki, Giuseppe Micheli (Ch. Dm.) — minister marynarki, Salvatore Aldisio (Ch. D.) — minister handlu. Mario Cingolani (Chrz. Dem.) — minister lotnictwa, Guido Gonella (Chrz. Dem.) — minister oświaty. Antonio Segni (Chrz. Dem.) — minister rolnistwa. Mario Scelba (Chrz. Dem.) — min. poczt i telegrafów Emilio Campia (Chrz. Dem.) — min. handlu zagranicznego. Ludovico Daragona (Soc.) — minister pracy. Rodolfo Marandi (Soc.) — minister przemyslu. Giuseppe Romita ,Soc.) — min. robót publicznych. Frustro Gullo (Komun.) — min. sprawiedliwości. Giacomo Ferrari (Komun.) — min. komunikacji. Emilio Sereni (Komun.) — minister opieki. Mauro Scocciamaro (Komun.) — minister finansów. Cipriano Facchiretti (Republ.) — min. spraw wojskowych. Epicarmo Corbino (Niezal.) — minister skarbu.

RZYM, 16. 7. — Podział tek podsekretarzy stanu przy nowym rządzie włoskim premiera de Gasperi przedstawia się następująco: 10 chrześcijańskich demokratów, 5 socjalistów, 5 komunistów, 3 republikanów i 1 niezależny. Kluczowe stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych otrzymał socjalista, wiceministrem spraw zagranicznych został komunista.

PROCES FISCHERA ODŁOŻONY DO WRZEŚNIA

WARSZAWA (SAP). — Jak nas informuje prok. Sawicki, proces przeciwko Fischerowi, który był planowany na 1 sierpnia — t. j. w drugą rocznicę powstania warszawskiego, nie będzie się mógł odbyć w tym terminie ze względu na ogrom prac przygotowawczych. Jest wątpliwie, czy rozprawa dojdzie do skutku wcześniej, niż 1 września.

„GDYBY ANGLIA CHCIAŁA NAPRAWDĘ ODDAĆ WŁADZĘ HINDUSOM...“

(RAP) Niedawno prof. Ranga, przedstawiciel frakcji madrasskiej Partii Kongresu w Centralnym Ustawodawczym Zgromadzeniu Indii, który przybył do Anglii na konferencję producentów rolniczych, oświadczył, że członkowie brytyjskiej misji rządowej w Indiach w rzeczywistości nie chcą rozwiązania sprawy Indii, gdyż są w głębi duszy zatwardziałymi imperialistami. „Gdyby ich (delegacji rządowej Wielkiej Brytanii — przyp. red.) oświadczenia o przekazaniu władzy Hindusom były szczere — stwierdził Ranga — nie stawialiby oni w swych propozycjach warunków, a zaproponowaliby której z partii hinduskich objęcie władzy ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami. Misja brytyjska traci czas na próżno. Tymczasem przed Indiami stanęło widmo głodu, które nabiera coraz bardziej wyraźnych kształtów. Istnieje groźba, że obecna katastrofa głodowa pochłonie więcej milionów istnień ludzkich, niż głód w 1943 roku. W tym tragicznym okresie Indie powinny mieć własny rząd, który potrafiłby opanować kryzys aprowizacyjny“.

Jak wiadomo, misja rządowa angielska opuściła Indie, nie osiągnąwszy porozumienia w sprawie utworzenia rządu. — Przepowiednie prof. Ranga okazały się słuszne.

Tajna korespondencja Hitlera

„Prace“

Dziennik czeski „Prace“ publikuje fragmenty tajnej korespondencji Hitlera, znalezionej w podziemnym schronie pod kancelarią Rzeszy w Berlinie. Poniżej przytaczamy w przekładzie 4 listy z r. 1935. Autorami listów są Neurath, Goebbels i sam Hitler. Listy te rzucają ciekawe światło na kulisy polityki międzynarodowej i nastawienie przywódców III Rzeszy, m. in. na opinię Hitlera o Mussolinim.

Neurath do Hitlera

Ówczesny minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurath składa Hitlerowi w liście z dnia 2 lutego 1935 r. raport w sprawie wizyty ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Sir Johna Simona:

„Mein Fuehrer, Sir John Simon przyjedzie do Berlina 7 marca. Możliwe, że będzie żądać pewnych gwarancji gospodarczych i wojskowych — jak sądzę na podstawie tego, co pisze prasa angielska. Myślę, że Anglia okaże się chętna do rokowań z nami. Zagadnienie zbrojeń niemieckich pozostaje otwarte. Myślę, że na tym punkcie rząd Mac Donalda będzie poniekąd powściągliwy.

„Anglicy wiedzą, że Goering już buduje lotnictwo. Jest im też znane, że von Blomberg jako minister obrony narodowej zdecydował się zrabować Reichswerę. Ale nie wiedzą dotąd, że ma Pan zamiar zerwać wszystkie postanowienia wojskowe dyktatu wersalskiego i odrodzić armię narodową. Wszystko będzie zależeć od ilości dywizji, które von Blomberg będzie mógł wystawić.

„Jestem zdania, że z Aglikami musimy mieć jeszcze cierpliwość, aby utrzymać ich zaufanie. Zna Pan przecież ten naród, który nie lubi zbytniego pośpiechu.“

„Przygotujcie wielki entuzjazm“...

Dnia 9 maja 1935 r. Hitler napisał następujący list do Goeringa:

„Data mojej wielkiej mowy na rzecz pokoju zostaje ustalona na 21 maja. Przygotujcie co trzeba, aby wszystko miało charakter uroczysty i zwróćcie uwagę członkom Reichstagu, aby przejawiali wielki entuzjazm. Zaproscie mianowicie prasę zagraniczną, jak również personel placówek dyplomatycznych.

„Powiedźcie Goebbelsowi, aby rozpoczął kampanię propagandową przeciw Sir Johnowi Simonowi i Paul Boncourowi. Czy to prawda, że angielski minister spraw zagranicznych jest żydem? Wyobraźcie sobie, że go przed miesiącem przyjąłem! Powiedziałem wtedy, że jest on przeciw Niemcom, a to jest przecież żydowska polityka!

„Co się stało z Edenem? Czy jego podróż do Warszawy i Moskwy miała jakieś korzystne rezultaty dla gabinetu brytyjskiego? Co robi nasza dyplomacja? Mam wrażenie, że von Neurath sabotuje naszą politykę zagraniczną. Każcie go śledzić Himmlerowi. Chcę mieć co tydzień raporty z jego czynności“.

Anglicy przegrali pierwszą bitwę

Z listu Goebbelsa do Hitlera 18 czerwca 1935 roku:

„Mein Fuehrer, Anglicy przegrali tym razem pierwszą bitwę. „Podpisali to, co jeszcze przed sześciu miesiącami wydawało nam się nie do pogodzenia z dumą i obłudą Anglików. Jest to pierwsza oznaka słabości i będzie ich drogo kosztować. Od chwili obecnej, dzięki Pańskiemu geniuszowi, narodowo-socjalistyczne Niemcy mają taki sam tonaż łodzi podwodnych, jak i Royal Navy. Nie zapominajmy o sławnych dniach wojny podwodnej z lat 1916 i 1917, kiedy to sojusznicy stracili większą część swoich statków handlowych. Tym razem, gdy hitlerowska Rzesza zechce narzucić światu swoją filozofię i swoją cywilizację, choćby i siłą, jeśli to będzie potrzebne — mamy w ręku straszliwą broń do zniszczenia nieprzyjaciela: niemieckie łodzie pod wodne.

„Ribbentropowi udało się tym razem jego zadanie. Od Norymbergi zrobił wielkie postępy. Jest to widać człowiek przyszłości. Jednakże nie dowierzam jego metodom żebrackiego grandseigneura, ponieważ nie jest jeszcze całkowicie przesiąknięty narodowym socjalizmem. Czy nie jest w istocie zbyt ambitny“?

„Mussolini jest tak głupi“...

Hitler pisze do Goebbelsa 5 października 1935 roku:

„Wydałem wczoraj rano wszystkie potrzebne rozkazy co do kampanii prasowej i radiowej, celem podkreślenia przyjacielskiego i serdecznego charakteru przymierza między Rzymem a Berlinem. Powiadom prasę, że Mussolini wkroczy do Afryki i że Niemcy niebawem sięgną do analogicznych środków. Podkreśl fakt, że możemy się zajmować Austrią bez obawy, aby Benito ująl się za Schuschingiem i naodwrót. Dla Mussolinieogo Abisynia. Dla nas Austria!

„Niech prasa podkreśli okrutności, jakich dopuszczają się austriaccy katolicy na naszych narodowych socjalistach. Naród musi sobie uświadomić już dziś, że Anschluss jest nieunikniony. „Dowiadują się od Neuratha, że w Lidze Narodów mówi się o sankcjach przeciw Włochom. To jest udany pomysł! Mussolini dzięki temu pójdzie z nami bez wahania. Z Rzymem musimy załatwić cały szereg kwestii politycznych... Zresztą Mussolini jest głupi i ambitny, że będzie szczęśliwy, jeśli będzie naszym sojusznikiem.

„Szczęście, że demokracje nie uważają; w innym wypadku już by mnie tu nie było“.

Częstochowa na drodze do lepszej przyszłości

**Poprawa w aprowizacji — Rozpoczynamy rozdział tekstyliów — Reperacja asfaltów
Porządkujemy miasto — Projekty inwestycyjne**

(Dokończenie)

Prace poszczególnych wydziałów Zarządu Miejskiego

Wydział Techniczny ma powierzoną troskę o planową zabudowę miasta, w tym kierunku zrobiono najmniej ze względu na minimalny ruch budowlany i brak kredytów.

Wydział Przemysłowy przeprowadza obecnie legalizację powstałych w czasie wojny i w okresie powojennym warsztatów pracy. W tej dziedzinie stwierdzono katastrofalne braki odnośnie bezpieczeństwa i higieny pracy

Wydział Opieki Społecznej walczy z poważnymi trudnościami finansowymi, miasto zalega z wypłatą subsydium dla poszczególnych zakładów opiekuńczych od 4-ch miesięcy. Posiadamy zapewnienie kupiectwa i spółdzielczości, że z ich strony uzyskamy na ten cel odpowiednie dotacje w wysokości ½% od obrotu. Zamierzamy przystąpić do budowy zakładu wychowawczego dla młodocianych.

Wydział Handlowy mniej więcej za 10 dni zacznie rozdzielać ludności materiały tekstylne na karty odzieżowe.

Wodociągi — Rzeźnia — Betonownia

Na skutek rabunkowej gospodarki okupanta koniecznym jest przeprowadzenie całego szeregu remontów sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Zarząd Miejski zamierza zaciągnąć pożyczkę w wysokości 500.000 złotych i 250.000 złotych na przeprowadzenie koniecznych inwestycyj w Rzeźni Miejskiej, która jest jedynym z dochodowych przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego. Dochód z Rzeźni wynosi około 70.000.— złotych miesięcznie.

Inaczej przedstawia się sprawa z Betonownią. Starania nasze uruchomienia jej we własnym zakresie nie udały się; do ogłoszonego przetargu nikt nie stanął, konkurencja wielkich betonowni śląskich jest zbyt duża. Musimy się zgodzić, że w okresie najbliższych 2 lat Betonownia nie będzie wykorzystana.

Wnioski Zarządu Miejskiego

Uchwalone zostały następujące wnioski: 10% podatek od zabaw i widowisk, z drobną poprawką radnego Jurka (PPS).

Podatek od pojazdów na przeprowadzenie koniecznych remontów bruków miejskich, z poprawką klubu radnych PPS.

Podatek od psów w brzmieniu przedłożonym przez Zarząd Miejski.

Podatek przeciwpożarowy na rzecz Miejskiej Straży Pożarnej w miejsce pobieranych stawek przez P. Z. U. W. z poprawką radnego Lizureja (klub radnych PPS).

Podatek powszechny na rzecz podniesienia stanu sanitarnego i zdrowotności, z poprawką radnego Gronkiewicza (PPS).

Podatek od szyldów i reklam, zgodnie z projektem, przedłożonym przez Zarząd Miejski.

Stawki, jakie mają być pobierane na rzecz Zarządu Miejskiego w związku z przeprowadzanym koncesjonowaniem restauracyj i przedsiębiorstw.

Podatek hotelowy zgodnie z przedłożonym projektem Zarządu Miejskiego.

Upoważniono Zarząd Miejski do zaciągnięcia 6% 4-letniej pożyczki, celem przeprowadzenia niezbędnych remontów w zakładach użyteczności publicznej.

Ustalono stawki, jakie mają być pobierane przy wydawaniu dowodów osobistych.

Po zatwierdzeniu szeregu wniosków natury prawnej zgłoszonych przez Prezydium M. R. N., na wniosek radnego Gronkiewicza (PPS) przyjęto przez aklamację rezolucję potępiającą zajścia i pogrom Żydów w Kielcach.

Ob. poseł Zientarski (klub radnych PPR) powiadomił Radę, że powzięta na ostatnim posiedzeniu decyzja odnośnie utworzenia Częstochowskiej Podkomisji do walki z nadużyciami, spotkała się z życzliwą aprobatą K. R. N. i Delegatura Komisji jest postanowiona, pozostaje tylko wybrać członków Komisji. Specjalnie szczegółowo omówił ob. Zientarski nadużycia w Wydziale Opieki Społecznej przy rozdziale darów z UNRRA. Sprawę tę postanowiono przekazać do Komisji Kontroli Społecznej.

Prezes Zajda omawiając rolę, jaką spełnia Miejska Rada Narodowa, apelował do radnych, aby w jeszcze większym niż dotychczas stopniu interesowali się pracami komisji. Czynnik społeczny w dzisiejszej rzeczywistości odgrywa ważną rolę i w interesie społeczeństwa leży, aby kontrola powierzona MRN przez Państwo była wykonywana. Prezes podziękował zebranym za wykazane zainteresowanie. Następnie podał do wiadomości i zatwierdzenia ukaranie spóźniających się na posiedzenia radnych i rozwiązał posiedzenie Rady o godzinie 12-ej w nocy.

Łagodny wyrok Sądu Doraźnego

Dnia 12 lipca b. r. został skazany wyrokiem Sądu Doraźnego w Częstochowie Stanisław Pardela. Jakżeśmy już donosili, Stanisław Pardela lat 19 był oskarżony o dokonywanie pięciu napadów rabunkowych z bronią w ręku. We wszystkich pięciu wypadkach oskarżony Pardela działał z drugim, nieujętym sprawcą

Terenem, na którym operował bandyta był powiat częstochowski.

Ofiarami napadów rabunkowych są: Łukasz Kuras, we wsi Mokszerz, gm. Wancerzów, małżonkowie Borek, we wsi Zawada, gm. Wancerzów, Gonera oraz Ludwik Małolepszy z tejże wsi Zawada. Piątego napadu Pardela dokonał we wsi Korzonek, gm. Dźbów, terroryzując Alojzego Krawczyka. Łupem bandyty stały się: bielizna, pieniądze, garderoba i inne.

Sprawę sądził sędzia Herasimowicz, oskarżał prok. Pawelski, bronił z urzędu mec. Hassenfeld.

Mec. Hassenfeld o obronie swej przedstawił sądowi środowisko i warunki w jakich oskarżony przebył swe dzieciństwo.

Stanisław Pardela stracił ojca mając lat 5, matkę zaś w 13-tym roku życia. Dzieciństwo spędził w nędzy, wywieziony następnie do Niemiec w czasie okupacji nauczył się kraść, by jak twierdzi — nie umrzeć z głodu.

Powróciwszy do kraju, nie znalazł tu opieki rodziny. O „serdecznym“ jej stosunku do Pardeli świadczy fakt, że nikt się nim nie zainteresował, ani w czasie jego pobytu w więzieniu, ani też, w czasie samej rozprawy. Zainteresował się jedynie Pardelą jego brat, namawiając go do obrania fachu bandyty.

Tak wygląda pokrótce tło, na którym wyrosło przestępstwo. Szczerość i skrucha z jaką chłopak zeznawał, świadczyły zresztą, że nie jest on przestępcą zawodowym, i że po wyjściu z więzienia może stać się jednostką pożyteczną w społeczeństwie.

Sąd podzielił wywody obrońcy, wymierzając stosunkowo łagodną karę, wynoszącą łącznie 10 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych praw honorowych.

Kronika miejscowa

Zebranie OM. TUR.

Organizacja Młodzieży TUR. Komitet Miejski podaje do wiadomości swych członków, że zebranie ogólne członków odbędzie się w czwartek, dnia 18 b. m. o godz. 18-ej w sali konferencyjnej Kopernika 6. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Apel Pol. Związku b. Więźniów Pol.

Związek b. Więźniów Pol. Hitl. Więzień i Obozów Koncentracyjnych, Koło na pow. i m. Częstochowę, wzywa wszystkich b. więźniów uczęszczających do szkół średnich, zawodowych i wyższych, oraz mających zamiar rozpocząc naukę z nowym rokiem szkolnym, do rejestrowania się w Sekretariacie Koła, przy ul. Kopernika 6, codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godzinach od 17 do 19 w terminie do dnia 1 sierpnia b. r.

Komunikat Ligi Morskiej

Komitet Wykonawczy Obchodu Święta Morza przy Zarządzie Okręgu Ligi Morskiej w Częstochowie zawiadamia, że wszyscy obywatele, wyznaczeni bądź to przez oddziały Ligi Morskiej bądź też przez zakłady pracy do przeprowadzenia zbiórki ulicznej w dniach 21 i 22 b. m. proszeni są o przybycie w dniu 21 b. m. o godz. 8-ej rano do lokalu K. K. O. przy Al. N. M. Panny nr. 19 Obecność obowiązkowa. Jednocześnie prosimy kierowników poszczególnych oddziałów o przybycie w sobotę 20 b. m. o godz. 18 do lokalu K. K. O zgodnie z postanowieniem powziętym na zebraniu z dnia 15 b. m.

*

Z okazji „Święta Morza“ zorganizowany został przez Miejski Obwód Ligi Morskiej w Częstochowie spływ na trasie Częstochowa-Szczecin. Trasa wynosi 900 km. i prowadzi rzekami Warty i Odry.

W spływie wzięło udział 7 łodzi kajakowych i 14 uczestników rekrutujących się przeważnie spośród warstw młodzieżowych.

Niezwykle miła uroczystość poświęcenia sztafety kajakowej odbyła się nad Wartą przy ul. srebrnej w dniu 11.VII br. o godz. 9-tej rano.

W uroczystości wzięli udział Przedstawiciele Władz miejscowych i Okręgu Ligi Morskiej.

Po poświęceniu kajaków i przemówieniu ks. Szweblika z Parafii św. Jakuba, żegnali odpływających w imieniu miasta, Wiceprezydent D. Kapalski w imieniu Zarządu Okręgu Ligi Morskiej Prezes Inż. Wróbel Roman, a w imieniu Harcerstwa Polskiego ob. Zieliński.

Pożegnał i podziękował w imieniu uczestników spływu ob. Terlecki. Piękny ten wyczyn zasługuje w pełni na uznanie i naśladownictwo.

Z Państwowego Liceum Pedagogicznego

Państwowe Liceum Pedagogiczne uruchamia w przyszłym roku szkolnym dla starszej młodzieży kursy przygotowawcze do Liceum Pedagogicznego (skrócone gimnazjum). Wolne miejsca są na Kurs I dla młodzieży w wieku od 14 lat z ukończoną klasą VI szkoły powszechnej. Przy Liceum jest internat. Młodzież zdolna i niezamożna otrzymuje na kursach i później w Liceum stypendia.

Podania o przyjęcie wraz z dokumentami należy składać w kancelarii Liceum ul. Jasnogórska 8/10, w godzinach 10 — 12.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich
Sala duża

„Gdzie diabeł nie może“ — komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza

Dziś we środę 17 b. m. oraz w dni następne o godzinie 19.15 komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza p. t „Gdzie diabeł nie może“.

Reż. B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Sala Kameralna

„MURZYN“

komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

Dziś we środę, 17 b. m. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego p. t. „Murzyn“.

Reżyseria E. Glińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagner.

Kasa Teatrów czynna od godz 10 do 12 i od 14 do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Repertuar kin

„Wolność“ — film produkcji amerykańskiej „Dwaj rywale“.

„Polonia“ i „Bałtyk“ — film najnowszej produkcji angielskiej „Zwycięstwo w pustyni“.

„Tęcza“ — film produkcji amerykańskiej „Zew pustyni“.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od 15 do 21 b. m. dyżurują następujące apteki:

Z. Szostakiewicz — plac Daszyńskiego nr. 6;

A. Włosiński — ul. 7 Kamienic nr. 7;

J Rupprecht — ul. Narutowicza nr. 170 tylko od godz. 8-ej do 17-ej.

—o—

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Społem“ konto 265

Firma Czyż Władysław wpłaca zł. 600 i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar firmę Dębski Piotr.

Dyr. Kucharzewski wpłaca zł 200 i wzywa dr. Bohdana Puczyńskiego i ob. Józefa Popko.

Ob. Jędryka Feliks wpłaca zł. 200 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. Leokadię Pruszyńską, ob. Władysława Ciesielskiego i ob. Eugeniusza Żelaznego.

Tłum staje się niebezpieczny

Ostrożnie z — ojcowskimi instynktami

W dniu 12 b. m. mieszkaniec dzielnicy częstochowskiej — Rakowa — Stanisław Sobczyk, będąc pijanym zatrzymał na ulicy małą dziewczynkę, chcąc jej dać pieniądze na cukierki. Ponieważ mała wzbraniała się przyjąć banknot 50-złotowy, Sobczyk wręczył go obok stojącej kobiecie, aby za te pieniądze kupiła dziewczynce słodyczy.

Zajście to zainteresowało przechodniów oraz funkcjonariusza M. O., który chcąc sprawdzić, czy nie ma do czynienia z wypadkiem zboczenia seksualnego i możliwością uprowadzenia dziewczynki, Sobczaka zatrzymał i doprowadził do IV. Komisariatu M. O.

Dochodzenie wykazało, że zatrzymany, nie mając dzieci własnych, często obdarowuje dzieci obce — wyżywając w tym swój „ojcowski instynkt“.

Pragniemy przestrzec ob. Sobczaka, ażeby swe zapędy ojcowskie wyrażał w jakiś dyskretniejszy sposób, ponieważ podobna serdeczność w stosunku do dzieci, okazywana na ulicy — może się źle dla niego skończyć. Zebrana bowiem przy incydencie publiczność z całą powagą wypytywała milicję „czy aby ten człowiek nie jest Żydem, bo jeśli tak, to na pewno dziecko chciał porwać — na macę“.

Z uświadomioną w ten sposób publicznością należy być ostrożnym, bo ni stąd ni zowąd może dojść do linczu.

*

Niżej opisany wypadek niech posłuży za dowód, do czego może się posunąć szaleństwo tłumu, którego łatwowierność w bajki, szerzone zresztą z premedytacją i celowością przez ludzi, służących niemieckiej propagandzie, jest nieprzebrana.

Zajścia na Zawodziu

Dnia 15. 7. b. r. około godz. 20-ej na Zawodziu (dzielnica Częstochowy) zebrał się tłum, złożony z około tysiąca osób, wykazujący niepokojące wzburzenie. Zaalarmowany przez jednego z funkcjonariuszy III. Komisariat M. O. wysłał swój patrol, który wraz z milicjantami z I. Komisariatu zdołał zajście zlikwidować.

Jak się okazało, groźna postawa tłumu została wywołana tym, że jakiś nieznajomy, rzekomo Żyd, chciał uprowadzić 5-letnie dziecko do kamieniołomów, w okolicy miasta.

Po sprawdzeniu okazało się, że posądzonym jest Śpiewak Kazimierz, lat 37, rdzenny Polak o wyglądzie semickim. Przybył on niedawno jako repatriant do Dewor Józefy, swojej krewnej, zamieszkałej przy ul. Olsztyńskiej 27, blok Nr. 3 m. 2. Śpiewak, będący rodzonym wujem 5-letniego Dewora wyszedł z nim na spacer. Wypadek omal nie skończył się samosądem zebranego wkrótce tłumu, gdzie padały okrzyki „zabić Żyda!“.

Jednocześnie wśród zebranych znalazła się niejaka Bajor Bronisława, zam. Zacisze, ul Rakowskiego 11, którą wzięto za Żydówkę i omal nie obito. Zajście zostało całkowicie zlikwidowane przez milicję i wszyscy troje: Śpiewak, Bajor i mały Dewor zostali przeprowadzeni pod jej ochroną do Komisariatu.

Tłum, po udzieleniu mu wyjaśnień, zdołano skłonić do rozejścia się.

Wydaje nam się, że zbyteczne są tu już wszelkie komentarze.

Może szary człowiek Częstochowy zechce wreszcie zrozumieć, że staje się biernym narzędziem w ręku prowokatorów, i że za każde przestępstwo odpowie on sam, nie zaś ten, który korzysta z jego ciemnoty.

Czas już wreszcie skończyć z bajką o mordzie rytualnym i czas wyjść z kręgu niemieckiej propagandy.

Bandyta strzela do milicjantów

Dnia 15 b.m., na drodze prowadzącej z Gwiazdowa do Koziegłów, o godz. 19.30 nieznany sprawca dokonał zabójstwa dwuch przebywających na służbie milicjantów oraz postrzelił ciężko trzeciego.

Ofiarami bandyty są: komendant M. O. w Koziegłowach pow. Zawiercie — Jan Czerwiec oraz Józef Nicpoń, funkcjonariusz Komendy Powiatowej M. O. w Częstochowie. Trzecia ofiara bandyty: Leon Noszczyński ciężko ranny przebywa obecnie w szpitalu.

Dochodzenie w toku.

„Ujście rzek polskich w polskim władaniu“

Tam, gdzie w oczach powstaje nowa Polska

Reportaż z Dolnego Śląska

I.

Jelenia Góra przypomniała mi Warszawę, tę przedwojenną i oczywiście w miniaturze. Tempem życia, które tu pulsuje jakby szybciej niż w innych miastach, beztroską mieszkańców mnogością restaurracji i kawiarń, elegancją wystaw sklepowych na głównych ulicach i tłumem przechodniów czy nawet zgiełkiem jakby małego Kercelaku — codziennego targowiska na ul. Jeleniej, gdzie można kupić wszystko, co potrzeba i czego nie potrzeba: lisy, palta, garnitury, bieliznę, swetry, talerze, obrazy i t. d., gdzie można zagrać w kości, napić się wódki i smętnej „Warszawy“ posłuchać. Z ostatnim jednak dźwiękiem popularnej piosenki znika prze lotne wrażenie. Wylotem małej uliczki biegnie wzrok w dal i zatrzymuje się na czarnej linii horyzontu. — kresie lasów na jednym ze wzgórz, okoroniających miasto.

Od razu wie się, że jest się gdzie indziej, nie w Warszawie.

Śródmieście ma uliczki i domy niewielkie, jak by ściśnięte i nadmiernie zgęszczone. Doprawdy teren jest zabudowany niemal do ostateczności. Po prostu, gdy idzie się wąskimi przejściami uliczek, czuje się brak oddechu, brak przestrzeni. Zdaje się człowiekowi, że musi zmniej szyć się, zmaleć, by wejść do domu i swobodnie się w nim poruszać. To stanowi o inności Jeleniej Góry w porównaniu z miastem centralnej Polski.

Ta inność — to średniowieczność śródmieścia. Tak zapewne wyglądały przed kilku setkami lat wszystkie nasze miasta. Ale jeśli Polską wciąż przechodziły burze wojenne, które nie zostawiły w spokoju żadnego zakątka naszego kraju — tu najazd niszczycielski nie docierał tu ogień nie trawił domostw i nie zostawiał ruin, na miejscu, których musiano by rozpoczynać budowę osiedla od nowa. I nawet ostatnia zawierucha, straszliwa wojna, która tak srogo obeszła się z Wroc ławiem, tych stron niemal, że nie tknęła.

Wysadzony w powietrze most, spalony dom czy tu i ówdzie leżący, pogruchotany czołg, jak na przykład na drodze to Matejkowic — to jedyna ślady zmagań wojennych. Poza tym, na szczęście, nic.

Dlatego, przyszedłszy tu, nie trzeba było myśleć o kosztownej i długotrwałej odbudowie, ale można było od razu rozpocząć życie od nowa. I ci, którzy tu znaleźli się, z musu, z dobrej woli czy z chęci szukania nie tyle wygód, ile pieniędzy, nie zawiedli się. Miejsca zrazu było dla wszystkich dość, a okazji wystarczyło, żeby diametralnie odmienić swój stan posiadania i z dziada zamożnym stać się człowiekiem. Zajęcie ludzi tu przybyłych w większości niestety polegało na jednym: brać, co się da, i z zyskiem oddawać innym. Nie można tego nazywać kradzieżą ani handlem. Może właśnie najlepiej szabrem. Niewątpliwie, że szabrownictwo jest czymś złym, ale, z drugiej strony, jest ono konsekwentnym następstwem wygranej wojny. Tak, to musimy zrozumieć: wygranej wojny. Przez setki lat naród polski odwykł od szczęśliwego zakończenia jakichkolwiek wojen zawsze musiał ustępować i był bity. Poza tym, ani na gruzach Warszawy czy Poznania, ani na ruinach setek spalonych miasteczek i wsi. ani po utracie najbliższych — nikt nie ma sił do odczuwania radości zwycięstwa. Zbyt bowiem duży jest balast strat i szkód. To mogą uczynić tylko nieliczni, być może, ze nienajlepsi, którzy przybędą na Śląsk czy Pomorze.

Nie pochwalając niestetycznego zabierania tego co nie swoje i wspodarowywania się w cudze — trzeba jednak stwierdzić: bardzo wiele rzeczy stało się, bądź też przy dalszym wysiedlaniu niemców może stać się bezpańskimi. W pierwszym rzędzie powinny one przejść na własność reemigrantów. Od sprawności funkcjonowania administracji polskiej zależy, czy się tak stanie. Sądzimy, że tak. Zawsze jednak pozostanie pewien odsetek przedmiotów bezpańskich, które zabierze i przywłaszczy sobie pierwszy lepszy spryciarz. Ze spryciarzem tym należy walczyć, jest on bowiem jednostką wybitnie aspołeczną i szkodliwą. Póki jednakże trwa okres ostatecznego nieuregulowania stosunków, póty będą wciąż istniały możliwości szabru.

Obecnie wszakże, jak to zgodnie stwierdzają mieszkańcy Dolnego Śląska, nie robi się tu już zawrotnych interesów i majątków. Jeżeli ktoś tu przyjeżdża to albo, aby pracować, albo, aby odetchnąć świeżym, górskim powietrzem. Karkonosze bowiem stanowią wspaniały wprost teren letniskowy. Trzy Szklarskie Poręby, Solice, Karpacz i t. d. już dziś są dość poważną konkurencją i dla Zakopanego, i dla Ciechocinka, że już pomniejszych miejscowości kuracyjnych się nie wymieni. Takimi, sądzić należy, pozostaną na zawsze.

S. Folfasiński.

(Dokończenie w numerze następnym)

Z Radomska

Z pracy Powiatowej Rady Związków Zawodowych

W pierwszych dniach po oswobodzeniu Polski spod okupacji hitlerowskiej przystąpiono natych miast do zorganizowania Związków Zawodowych na terenie Radomska. W lutym 1945 roku w Radomsku ob. W. Ekielski z ramienia P. P. R. zaczął organizować Związki Zaw., najpierw sam po tym wspólnie z ob. M. Ostałowskim, obecnym przewodniczącym Pow. Rady Zw. Zaw.. Już w marcu 1945 roku na terenie m. Radomska było zorganizowanych w związkach niescentralizowanych przeszło 3.000 członków, wpłacających regularnie składki członkowskie. W tym okresie mimo różnych trudności wybrano równocześnie Rady Zakładowe, które przyczyniły się do uruchomienia przemysłu miejscowego.

Obecnie Pow. Rada Z. Z. posiada 14 najlepiej zorganizowanych oddziałów na terenie woj. łódzkiego oraz 5.558 członków zorganizowanych.

Pow. Rada Z. Z. współpracuje ze wszystkimi organizacjami. Przedstawiciele Z. Z. są czynnymi członkami instytucyj Powiatowej Rady Narodowej, Miejskiej Rady Narodowej, Opieki Społecznej itd.

Umowy zbiorowe zawarte są zawsze w następujących gałęziach przemysłu: 1) drzewnym, 2) metalowym, 3) chemicznym, 4) spożywczym, 5) ceramicznym.

W pierwszych dniach po oswobodzeniu Polski, spod władzy okupantów niemieckich, mimo różnych pietrzących się trudności, robotnicy zabrali się do pracy z entuzjazmem. Obecnie mimo ciężkich warunków, zdają egzamin pracy dla Polski Demokratycznej.

Pow Rada Z. Z. wykazuje wszechstronną działalność. w mies. ub. założyła spółdzielnię p. n. „Konsum“, która jest zaopatrzona w artykuły spożywcze po cenach o 15 proc. tańszych.

Kontrola zarządzeń regulujących spożycie

Z polecenia Dyrektora Departamentu Kontroli, Pełnomocnika Nadzwyczajnej Komisji dla Spraw Aprowizacyjnych do akcji regulowania spożycia w kraju wyjechało 50 ekip kontrolnych na obszar całego Państwa (wraz z Ziemiami Odzyskanymi) w składzie: Przedstawiciela Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Przedstawiciela Centralnej Komisji Związków Zawodowych i organów Bezpieczeństwa Publicznego.

Zadaniem tych ekip jest kontrolowanie wykonania zarządzeń restrykcyjnych, ograniczających spożycie wyrobów mięsnych i cukierniczych oraz zbadanie, jak wygląda praca powołanych w terenie organów kontrolnych władz administracyjnych i społecznych.

Wszyscy urzędnicy i funkcjonariusze, którzy nie wykonali swych obowiązków w tej dziedzinie, będą pociągnięci do odpowiedzialności. Całe społeczeństwo winno okazać aparatowi kontrolnemu, jak najdalej idącą pomoc przez podawanie informacji o zaniedbanych jeszcze dotychczas ośrodkach.

Informację tę można przesłać na adres Wojewódzkiego Oddziału Departamentu Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

Kierownik ob. A. Rutkowski (Gmach Urzędu Wojewódzkiego pokój 34).

Dotychczasowe wyniki akcji zwalczania przekroczeń zarządzeń restrykcyjnych pod względem gospodarczym są bardzo poważne.

W większości województw ubój spadł w stosunku do okresu przerestrykcyjnego do 50 proc. co obok poważnych oszczędności na rynku mięsnym będzie miało wpływ na wzrost naszego pogłowia zwierząt rzeźnych, a w związku z tym na rozwój całej gospodarki.

Kronika kielecka

Proces i rehabilitacja granatowego policjanta w Specjalnym Sądzie Karnym

W tych dniach Sąd Specjalny Karny w Lublinie na sesji wyjazdowej w Kielcach, rozpatrywał sprawę Wiktora Kieronia, granatowego policjanta, który przez pięć lat okupacji pełnił funkcję klucznika aresztu w Busku-Zdroju, a na ławie oskarżonych zasiadł pod zarzutem „stosowania metod okupanta przez bicie i znęcanie się nad aresztowanymi.“

Proces przyniósł niespodziewane wyniki: okazało się, że Kieroń nie tylko nie naśladował metod okupanta, ale był wzorowym Polakiem. Niósł pomoc aresztowanym własnym przemysłem i stara niem zdobywał żywność dla poprawy bytu aresztowanych, współpracował z tajnym żydowskim komitetem w Busku-Zdroju dostarczając mleka dla żydowskich dzieci, przebywających z rodzicami w areszcie. Lekarz Wojewódzkiego Urzędu dr. Bałanowski, który w czasie okupacji przebywał w areszcie w Busku, jako świadek w obecnym procesie, wyraził słowa uznania klucznikowi Kieroniowi w słowach: „Ja na miejscu Kieronia nie odważyłbym się tego, co on robił dla aresztowanych“. Inni świadkowie stwierdzili, że policjant Kieroń na stanowisku klucznika aresztu w Busku Zdroju przebywał w porozumieniu z wszystkimi organizacjami podziemnymi, z którymi współpracował najofiarniej choć do żadnej nie należał Dostarczał informacji co do zeznań aresztowanych w śledztwie, co pozwalało w porę ostrzec osoby zagrożone, informował o mających nastąpić aresztowaniach i łapankach, codziennie ryzykując własną głową spełniał podwójną rolę: profosa niemieckiego aresztu i ofiarnego patrioty.

Jeden ze świadków zeznawał że Kieroń aresztowanemu działaczowi dostarczył do, aresztu piłkę do przecięcia krat. Leśniczy Piotrowicz oświadczył, że Kieroń uratował mu życie, odbierając od niego i ukrywając nielegalnie posiadaną przez Piotrowicza broń, na krótki czas przed badaniem go i szczegółową rewizją w gestapo.

Sąd Specjalny Karny zasłużonego obywatela Wiktora Kieronia, uniewinnił i w motywach wyroku całkowicie zrehabilitował.

Przewodniczył rozprawie sędzia Długosz, wotowali ławnicy Szwarc i Król, oskarżenie wnosił wiceprokurator Woźniak. (Fr. K.)

Komendanci kieleccy U.B. i M.O. aresztowani

Warszawa (SAP). — W związku z wypadkami w Kielcach, na skutek polecenia przewodniczącego Komisji Specjalnej do Walki z nadużyciami przy Prezydium KRN, tow. Zambrowskiego, dnia 6 lipca do Kielc, wyjechali przedstawiciele Komisji Specjalnej w osobach dyr. Jasińskiego, prok. Gackiego, dyr. Kalinowskiego, sędziego Jak[illegible]ca i radcy prawnego Strumińskiego dla zbadania sprawności władz administracyjnych podczas wypadków.

W wyniku przeprowadzonego na miejscu dochodzenia, przedstawiciele Komisji Specjalnej stwierdzili nieudolność energiczną działalność władz podczas wypadków i postawili w stan oskarżenia szefa Woj. Urzędu Bezpieczeństwa w Kielcach, mgr Sobczyńskiego, komendanta Woj. M. O. ppłk. Kuźmińskiego, jego zast. mj. Gwiazdowicza oraz komendanta Komisariatu M. O. w Kielcach por. Zagórskiego.

W międzyczasie, na skutek dochodzenia przeprowadzonego przez funkcjonariuszy Min. Bezpieczeństwa, wyżej wymienieni zostali z rozkazu ministra Radkiewicza aresztowani.

Kuria Diecezjalna Kielecka potępia pogrom

Kuria Diecezjalna Kielecka wysłała do wszystkich Parafii kieleckich list pasterski z poleceniem odczytania go na wszystkich mszach świętych.

W liście tym Kuria Biskupia opisuje krwawe wypadki, jakie miały miejsce w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 r., spowodowane przez zbrodnicze elementy wyzute ze czci i honoru, których dziełem jest ohydny mord na kilkudziesięciu Żydach, cudem ocalałych z hitlerowskiego piekła.

Krwawa tragedia okryła hańbą naród Polski, w oczach świata.

Kuria Diecezjalna wyraża w imieniu rzetelnych i bogobojnych katolików prawdziwe i szczere ubolewanie z powodu tych tragicznych wypadków, sprzeciwiających się podstawowym zasadom chrześcijańskim i pogwałcających przykazanie Boskie „nie zabijaj“.

Kuria Diecezjalna Kielecka wzywa w swym liście pasterskim katolickie społeczeństwo w imię poszanowania prawa Bożego, w imię głosu własnego sumienia, w imię godności Polaka — Patrioty i w imię miłości naszej Ojczyzny, do przeciwdziałania wszystkim wrogim Polsce żywiołom, występującym ze zbrodniczymi ekscesami przeciw ludności żydowskiej.

Każde takie wystąpienie godzi w naszą własną Ojczyznę, a każdy Polak biorący udział w takiej akcji traktowany ma być jako zdrajca Narodu. (Fr. K.)

TEATRY MIEJSKIE

„MURZYN“

komedia w 3-ch aktach Jerzego Szaniawskiego

Reżyseria Edwarda Glińskiego dekoracje Władysława Wagnera

Po wyrażeniu szeregu zastrzeżeń, że posucha repertuarowa jest ogólna, że teatry wogóle żonglują „uchwytnymi“ sztukami, że miernoty gra nieraz kilka teatrów naraz, że, zachowując pełną wiarę w wysiłki Dyrekcji naszego teatru, widz prosi tylko skromnie, aby w przyszłym sezonie kroczyła po linii nie najmniejszego, a największego oporu, zapytam, dlaczego z komedii Szaniawskiego wybrany został „Murzyn“ i dlaczego na zakończenie sezonu? Najłatwiejsza uwaga jaka się nasuwa to chyba tylko ta, że rzecz jest łatwa, a w okresie kanikuły każdy trud ciężko przychodzi.

Nieporozumieniem było, że „Murzyn“ ujrzał wogóle światła sceniczne. Sztuka jest bowiem niedojrzała i zdaniem moim powinna spoczywać sobie spokojnie w archiwum prywatnym autora. Frapujący tytuł i mało skrępowana fantazja autora nie da się w sumie tego, czego się, choćby w dostatecznej mierze, wymaga. Sztuka teatralna jest odpowiedzią twórcy na pytanie zaczerpnięte z realnego życia. Aby widz mógł ocenić odpowiedź musi poznać pytanie — sztuka musi mu dać obraz tego pytania — swojej przyczyny.

„Murzyn“ swojej przyczyny nie posiada wogóle. Jeśli podczas czy po spektaklu, w umyśle widza powstają pewne obrazy, to tylko w wyniku zupełnie własnych asocjacyj.

Postać przełożonej „nowoczesnej“ (cudzysłów mój) pensji „w większym prowincjonalnym mieście“ (cudzysłów autora) jest ultra-operetkową. Różnie bywało w szkolnictwie średnim przed wojną ale nie wyobrażam sobie w nim podobnie niedorosłej przełożonej gimnazjum. I nie wiem jakie władze wyższe zgodziłyby się na pozwanie przez nią podczas godzin służbowych w szlafroku! Natomiast podobnie jak pensja w sztuce, w niedorzeczności obfitowały również pensje w życiu. Jakiego one były przeróżnego typu pokazać nam by mogła tylko rozmowa wychowanek kilku na chybił trafił wybranych prywatnych gimnazjów żeńskich, które aczkolwiek po 1-ej wojnie światowej nie nosiły już jawnie podtytułu „dla panien z dobrych domów“ to miały wzamian inny ukryty — „dla panien z zamożnych domów“. A wniosek — „strzeż nas Panie od inicjatywy prywatnej w szkolnictwie“. Nic dziwnego, że młodzież wyśmiewająca dzień po dniu swoich wychowawców nie miała później szacunku dla żadnego autorytetu i bujała nadal jak źle zaszczepione dziczki, powodując narzekanie profesorów szkół wyższych na niedojrzałość umysłów studentów.

Sztuka jest nonsensowna od początku do końca. W ostatniej chwili autor przypinając wreszcie długo oczekiwany „pieprzyk“ swej komedii, spostrzega się, że zabrnął za daleko, nawraca do sentymentalizmu, czym rozczarowuje bardzo przełożona, która najwyraźniej pragnie, aby murzyn powtórzył swoją agresję na jej osobę, gubi się jednak (autor) pośród dwóch alternatyw i pozostawia sztukę bez zakończenia.

Komedia jak się wyżej rzekło, nie wymaga wielkiego trudu aktorskiego. Najtrudniejszą, przede wszystkim mimicznie rolę „murzyna“ grał **Tkaczyk.** Nie wiele co prawda pomoże klasycznie murzyńskie zawracanie białkami, kiedy ma się tak europejskie rysy twarzy, ale to już wina charakteryzacji. Na nos jest chyba sposób. Cyrana grał u nas nie tylko Mariusz Maszyński. Tkaczyk grał rolę „murzyna“ z całym sentymentem i ze wszystkimi niemurzyńskimi momentami, w jaki i w jakie wyposażył ja autor. Sentymentalizm murzyński ma w sobie podobną słowiańskiej rozlewność ale przejawy jej nie są w nim tak zaokrąglone. Skarga murzyna nie wypowiada się w jednej tonacji — skacze — od ponurego dźwięku tam-tamu do przenikliwego zawodzenia piszczałki.

Rolę przełożonej przedstawiła **Marso.** Kłopoty „nowoczesnej“ przełożonej, która zostałaby niemile zdziwiona gdyby jej powiedziano, że jej reakcje na niewinne żądze wychowanek nie różnią się wiele od reakcyj „staromodnych“ przełożonych, aczkolwiek wynikają z innych podejść, ukazała widzom wyrazicie podobnie jak i pioruniąco działający na „murzyna“ urok kobiecości w jej wykwintnym europejskim wydaniu.

Wodyńska od szeregu swoich ukazań się na naszej scenie otrzymuje role kobiet chimerycznych. Nic nie ujmując jej gre. myślę, że chciełibyśmy ujrzeć tę zdolną aktorkę z kolei w roli odmiennej.

Pachońską witamy w nowym wcieleniu żywego, sprytnego i dalekiego od sentymentalizmu łobuza w pensjonarskiej sukience.**Kalinowska** pokazała nam, że w kolarii nie są zdolne osłabić niewieściego wdzięku. Każda pensjonarka „prawdziwa“ to aktorka co się zowie. Rolę pensjonarki można grać bez obawy, o przesadę. I tak ta „prawdziwa“ zawsze będzie głośniej krzyczeć i stroić bardziej nieprawdopodobne miny od tej „zrobionej“. Te, które widzieliśmy w sobotę na scenie były bardzo prawdziwe. Pięć Tacjanek z najmłodszą w roli Cesi na czele ujmowały naturalnością i bezpośredniością.

Ciało pedagogiczne podobnie nieprzekonywujące jak i przełożona. Sceptyk — Kaczeński nie bardzo odpowiadał genre'owi **Dobrowolskiego.** Wolelibyśmy **Zarembinę** w roli nauczycielki-sekutnicy. W roli marzącej o obiedzie, podczas gdy na widnokręgu błyska podejrzenie romansu uczennicy z „murzynem“ nie bardzo nam odpowiada. **Łowicki** pokazał nam, że jego Niezabudko jest bardzo czuły na wdzięki dziewczęce a **Łodyński** w roli Leleskiego dał nieoczekiwany i niego wyraz temperamentu, któregoofiarą omal że nie padły dekoracje w II akcie.

Poczciwym z wyglądu wujaszkiem prowincjonalnym, kryjącym w swoim wnętrzu właściwego obieżyświata, kupcem Fenickim był **Mieczyński** stwarzając postać sympatycznego sui generis filozofa życiowego.

Uroczystym prowincjonalnym nudziarzem pozującym na naukowca był **Gliński.** Można o nim powiedzieć, że pedantycznie odtworzył pedanta.

Paluszkiewicz pokazał nam jak przy pomocy umiarkowanych środków „robi się“ podchmielonego.

Pozytywna ocena strony aktorskiej jednocześnie ocena stroną reżyserską spektaklu. Jedno tylko — nieco więcej uwagi należałoby poświęcić charakteryzacji. Nie może być jednak za dużo, za dużo, a na premierze było i tak i siak.

Dekoracje art.-malarza **Wagnera** zwłaszcza w II akcie udane.

St. Zielińska.

Co ocalało w Nieborowie?

Pałac radziwiłłowski w Nieborowie został zajęty na rzecz Państwa przez dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie Lorentza w pierwszych dniach lutego 1945-go roku. Pomimo, że właściciele wyjechali w połowie stycznia (do Walewic, skąd razem z właścicielami Wilanowa zostali wywiezieni w lutym na wschód), urządzenia pałacu nie rozszabrowano. Szybkość działania dyr. Lorentza ma w tym niewątpliwą zasługę.

Specjalna wycieczka dziennikarzy w ubiegłą środę mogła się przekonać na miejscu, że zbiory nieborowskie stanowią dzisiaj piękne muzeum. Wprawdzie Niemcy wywieźli kilkanaście skrzyń zabytków, zdobyli jednak tylko pośledniejsze przedmioty (z których część np. globus z XVIII wieku, „odkryto“ na Zachodzie). Cenniejsze bowiem sztuki stały pochowane po niezliczonych zakamarkach pałacu, w których tylko ktoś bardzo obeznany wyznać się może. W ten sposób ocalała w skrzyni z kieliszkami słynna głowa Niobe, a w jednym z kanałów przechował się obraz Dürera, oceniany przed wojną na setki tysięcy złotych. Ocalały też pyszne meble angielskie z XVIII wieku, szafy biblioteczne, tkaniny, a zwłaszcza ceramika, w której hall, wyłożony 13,000 kafli holenderskich jest unikatem na ziemiach polskich.

W dobrze zachowanej bibliotece jest szereg „białych kruków“—biblia radziwiłłowska, pamiętniki Hendensteina. Jest także bogate archiwum, niewyczerpany materiał do studiów nad zagadnieniami społeczno-agrarnymi dawnej Polski, którego uporządkowaniem zajmował się przez ostatni 85-ty rok swego długiego życia nestor kustoszów polskich, Alfred Plottuch-Kublicki, wieloletni opiekun zbiorów Potockich w Peczarze i „pod Baranami“ w Krakowie. Wygnany w październiku 1944 r. z Warszawy, w Nieborowie znalazł schronienie i przy pracy umiłowanej życia dokonał w grudniu 1945 r.

Unikatem swego rodzaju jest nieborowski park. W części francuskiej zgromadził oryginalne rzeźby rzymskie i greckie, sarkofagi, kolumny oraz cztery słowiańskie „baby kamienne“ z XI wieku. Za sztucznym kanałem rozłożył się park angielski z pięknym starodrzewem. Ocalała oranżeria z 300-letnimi pomarańczami, rodzącymi zielone owoce, i stuletnimi cytrynami. O trzy kilometry w stronę Łowicza znajduje się Arkadia, park pseudoklasyczny z fikcyjnymi budowlami według ówczesnego smaku z serii Puław, Powązek, Zofiówki etc. Z nich wszystkich ocalał tylko ten jeden park nieborowski.

Pałac nieborowski, wybudowany pod koniec XVII-go wieku przez holenderskiego architekta Tylmana z Gammerem w barokowym stylu na zlecenie kardynała Michała Radziejowskiego (podobny pałac z tego okresu znajduje się w Radziejowicach na drodze z Warszawy do Radomia) nie jest tylko pomieszczeniem skarbów muzealnych. Jest on zarazem ośrodkiem kultury, promieniejącym na całą okolicę z regionalną stolicą — Łowiczem włącznie. W ciągu ubiegłego roku odbyło się tam przeszło dwadzieścia odczytów, wieczorów literackich, koncertów, akademii, a w ciągu ostatnich trzech miesięcy, zwiedziło go z górą 30,000 osób. Lud łowicki zrozumiał wartość tego ogniska artystycznego, interesuje się nim i opiekuje, czego dowodem między innymi jest, że młodzież okoliczna posadziła tej wiosny 300 drzewek w miejsce zniszczonych przez przemarsze wojskowe. Każde z drzewek ma tabliczkę z nazwiskiem swego opiekuna, który też uważa sobie za obowiązek doglądać nie tylko swego dzieła, ale i całości parku.

Ośrodek nieborowski spełnia doniosłą misję kulturalno-artystyczną w coraz szerszym zasięgu. (raz)

—o—

100 rzemieślników może się osiedlić w powiecie koszalińskim

Koszalin (ZAP). — Na terenie powiatu koszalińskiego zostało już obsadzonych 247 warsztatów rzemieślniczych. Do obsadzenia są jeszcze 103 warsztaty. W terenie odczuwa się duży brak rzemieślników i to przede wszystkim w tych działach rzemiosła, które są szczególnie potrzebne na wsi do naprawy narzędzi rolniczych.

—o—

Sport

LKS Lubliniec — RKS Stradom

W czwartek dnia 18 b. m. na boisku własnym na Stradomiu o godz. 18-tej odbędą się towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy LKS Lubliniec — RKS Stradom. Drużyna lublinieckа, jak wiemy dwukrotnie pokonała CKS i jest obecnie dość silnym zespołem, tak że wspomniane zawody zapowiadają się b. ciekawie.

MKS Legion I-b — CKS I-b

Rezerwy wymienionych drużyn spotkają się w meczu towarzyskim na Stadionie Miejskim, Pułaskiego 2, o godz. 18-tej. Ze względu na dobrą formę obu drużyn, zawody zapowiadają się ciekawie.

Kolejowy KS — KS Częstochówka

W czwartek na Stadionie Miejskim, Pułaskiego 2, o godz. 18-tej grać będą mecz towarzyski Kolejowy KS — KS Częstochówka. Ta ostatnia drużyna po ostatnim swym meczu ze Stradomiem reprezentuje się jako bardzo groźny przeciwnik oraz przypuszczać należy, że w spotkaniu z Kolejowym włoży wszystkie swe umiejętności, aby wyjść zwycięsko. Z drugiej strony Kolejowy jako drużyna A klasowa, starać się będzie o utrzymanie swej reputacji. Reasumując te dane, zawody zapowiadają się ogromnie ciekawie.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

III-ci dzień ciągnienia III klasy 47 Loterii

Wygrana 250.000 zł. Nr. 53974.

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 35514 71437.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 28042 39336 64077.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 37861 80993

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 919 3318 14234 16808 19735 20184 20900 29140 30565 67163 76006 78710 94487 98111.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 20314 23216 39095 47299 55425 57491 59947 64879 72912 942 87538.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1490 3305 4702 9320 15943 18197 35518 603 36973 41585 44566 45505 47019 54396 469 59733 60621 62269 66113 68072 69030 145 71669 75888 986 80320 81477 726 92316 94153 319 618 95617 96851 97289.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 1292 389 3056 578 5456 7240 8074 227 693 980 10095 229 314 11835 12777 13131 779 896 14477 851 18753 19738 765 23442 584 876 26479 27210 406 28535 30398 32075 404 756 33777 34865 39000 44023 45371 588 963 48266 49340 52035 452 53169 54645 55003 025 783 57064 515 58879 61146 571 63130 65211 399 696 66486 67404 75396 686 77929 78342 79261 884 80670 791 81266 82566 86924 87583 775 88040 276 89196 90903 91862 92763 94660 95966 96090 940 97119 912.

Wygrane po 1.250 zł. NrNr 2027 3361 786 4223 6246 615 7116 10784 11863 12438 885 13939 14818 15062 16209 843 908 17285 19484 20013 024 21291 969 22158 885 23799 24403 25316 401 655 27005 297 438 30872 999 31177 231 370 838 32305 666 33542 34960 36162 345 37096 329 38826 39021 724 40432 722 41044 093 594 599 604 42224 743 929 43999 44425 623 45417 46432 637 823 47419 665 48067 623 49066 921 51726 52329 605 743 53468 678 54032 112 871 55439 537 721 57287 58293 60467 597 62043 422 63221 350 743 64322 998 65706 999 66101 290 969 68303 69287 585 738 70886 71360 488 73620 75816 76516 833 953 78911 79362 602 627 80789 81544 711 82196 505 85727 942 86076 550 750 87058 501 710 738 88398 89608 91258 496 717 92754 93340 94385 95031 565 607 97626 98075 99250.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 176 495 637 654 692 747 1032 076 732 785 813 2010 165 352 373 500 769 3079 114 231 280 283 502 706 4006 523 583 860 5050 058 132 243 349 464 6140 631 956 7789 8162 213 263 883 943 9387 496 643 918 940 10116 178 400 707 11565 659 12226 382 444 552 750 780 882 13051 203 500 704 725 955 14136 866 903 15115 264 16192 784 909 952 17201 264 384 18187 225 19667 20104 653 743 962 996 21082 268 814 945 22888 915 944 964 23134 244 438 493 24242 306 702 757 25574 605 933 982 26284 750 916 995 27111 182 340 533 816 912 991 28123 841 932 29009 018 078 548 916 30209 669 711 31400 727 733 734 784 786 32263 452 600 864 33580 633 34240 464 732 869 35052 534 693 789 979 36338 393 710 729 799 803 37018 450 459 500 580 598 700 741 38289 328 39755 867 999 40371 41206 299 497 678 761 42149 298 317 412 901 43629 915 990 44541 577 595 603 647 829 45042 270 373 623 715 725 780 46190 262 302 469 643 668 697 818 47140 207 763 777 936 48184 309 671 744 754 49722 792.

50502 570 776 51212 915 52353 59 74 97 53065 211 389 471 563 733 94 818 54245 334 419 566 820 55 55257 420 56191 326 679 837 953 57093 591 908 58435 59035 309 794 801 20 60377 61402 700 842 88 62060 1 742 63037 66 86 190 287 447 64058 182 363 4 478 65642 57 779 981 9 66324 532 47 955 67003 618 37 856 68079 69330 43 665 972 70213 561 608 16 765 71147 601 932 72370 2 776 967 73175 291 514 664 806 70 911 74018 283 473 75020 751 76233 46 526 38 77088 295 634 983 78063 136 585 774 9 883 79471 648 952 80521 627 723 897 81511 714 957 88 82046 121 527 661 83858 960 79 84239 691 783 912 85079 317 500 964 86192 362 730 87291 316 447 626 742 4 59 836 49 63 88164 392 516 736 89562 687 724 90018 315 87 636 782 91350 444 923 44 92350 449 848 93052 320 458 685 991 94092 228 372 451 599 931 95124 341 761 977 96891 989 93 97158 229 488 98450 99334 40.

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. z 1, 2 i 3 dnia ciągnienia podamy jutro

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 457/46.

OGŁOSZENIE

w sprawie wydawania śledzi na miesiąc lipiec b. r.

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Częstochowie zawiadamia, iż sklepy SSS „Jedność“, Spółdzielnia „Aniołów“ i Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Rakowie rozpoczną z dniem 18. VII. b. r. wydawanie śledzi na karty zaopatrzenia z nadrukiem lipiec 1946 r.

1) dla I kat. i chorych w szpitalach Miejskich i Szpitala Maltańskiego po 2 kg.
2) dla I R po 1 kg.,
3) dla II kat. po 0,5 kg.

w cenie 16 zł. za 1 kg.

Wydawanie trwać będzie tylko do dnia 30. VII. b. r.

Wiceprezydent
(—) B. Federak.

Częstochowa, dnia 12 lipca 1946 r. PAP 756

Nr. O. 1855/1/46.

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta z dnia 15 lipca 1946 roku. w sprawie Statutu o samoistnym podatku komunalnym na rzecz gminy miejskiej Częstochowy od nabycia przedmiotów zbytku.

Zarząd Miejski podał do publicznej wiadomości specjalnymi obwieszczeniami treść Statutu o samoistnym podatku komunalnym na rzecz gminy miejskiej Częstochowy od nabycia przedmiotów zbytku zatwierdzony uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z dnia 24 czerwca b. r. Nr. 822/46.

Wykonywując postanowienia tego Statutu, wzywam wszytskie przedsiębiorstwa prowadzące sprzedaż przedmiotów zbytku do zgłoszenia się w dniu 18 lipca b. r. do Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego w celu:

a) nabycia bloków rachunków,
b) uzyskania koniecznych informacyj co do obliczania i poboru podatku oraz prowadzenia książek sprzedaży przedmiotów zbytku.

Winni niezastosowania się do niniejszego obwieszczenia zostaną ukarani zgodnie z przepisem par. 13 Statutu o samoistnym podatku komunalnym na rzecz gminy miejskiej Częstochowy od nabycia przedmiotów zbytku.

STAROSTA GRODZKI
(—) Dr. T. J. Wolański.

Częstochowa, dnia 15 lipca 1946 r. PAP 754

OBWIESZCZENIE

Starosty Grodzkiego z dnia 1 lipca 1946 roku. o rejestracji zwierząt gospodarskich, drobiu i uli na obszarze gminy miejskiej w Częstochowie.

Zgodnie z zarzadzeniem Wojewody Kieleckiego z dnia 7 czerwca 1946 r. Nr. A. C. E. — 7/9/46, wzywam wszystkich właścicieli (posiadaczy) bydła, koni, trzody chlewnej, owiec, kóz, królików, drobiu i uli z pszczołami do zgłoszenia się w wyznaczonym poniżej terminie w Zarządzie Miejskim (Referat Rolny — pokój 202 II-gie piętro), ul. Dąbrowskiego 7 w celu rejestracji wymienionych zwierząt i drobiu, która odbędzie się według następującego planu:

Dzień zgłoszenia	Dzielnice
Dnia 18 lipca 1946 r.	Parkitka, Lisieniec, Częstochówka, Gnaszyńska, Jasna Góra.
„ 19 „ „ „	Kamień, Kule, Zawady i Śródmieście.
„ 20 „ „ „	Złota Góra, Zawodzie i Olsztyńska.
„ 23 „ „ „	Bór, Ostatni Grosz, Raków, Kucelin i Dąbie.
„ 24 „ „ „	Zacisze, Stradom, św. Barbary i Herbska.

Winni niezastosowania się do niniejszego obwieszczenia — zostaną ukarani w trybie postępowania karno-administracyjnego karą grzywny do 2000 zł. lub karą aresztu albo obu tymi karami łącznie.

Za Starostę Grodzkiego
(—) B. Federak

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu
(—) B. Grodzicki

Częstochowa, dnia 12 lipca 1946 r. PAP 777

Znak. 1. 11. 1946

OBWIESZCZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie niniejszym zawiadamia wszystkich P. T. Pracodawców, że pismem Okólnym Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Nr. 799/Un/46 z dnia 26 VI. 1946 w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Komisją Centralną Związków Zawodowych ustalona została ryczałtowa wartość świadczeń w naturze w sposób następujący:

1)	przemysł	energetyczny	(stołówka i węgiel)	600 zł. mies.
2)	„	węglowy	„ „	700 „ „
3)	„	hutniczy	„ „	700 „ „
4)	„	metalowy	„ „	600 „ „
5)	„	elektrotechniczny	„ „	600 „ „
6)	„	zbrojeniowy	„ „	600 „ „
7)	„	chemiczny	„ „	600 „ „
8)	„	włókienniczy	„ „	300 „ „
9)	„	papierniczy	„ „	500 „ „
10)	„	drzewny	„ „	400 „ „
11)	„	materiałów budowlanych:		
		a) cement (stołówka, węgiel, cement, mieszkanie)		700 „ „
		b) inne zakłady pracy (stołówka i węgiel)		600 „ „
12)	„	paliw płynnych (stołówka, węgiel, mieszkanie i światło)		600 „ „
13)	„	cukrowniczy:		
		a) pracownicy sezonowi (stołówka i cukier)		1500 „ „
		b) pracownicy etatowi (węgiel, ziemniaki, mieszkanie i światło, utrzymanie krowy cukier)		1900 „ „
14)	„	skórzany:		
		a) przemysł garbarski (stołówka, skóra)		3300 „ „
		b) „ obuwiany i rymarski (stołówka i obuwie)		500 „ „

Składki ubezpieczeniowe obliczać należy od **wszelkich wynagrodzeń w gotówce,** ustalanych indywidualnie (jak premie, premiowe punkty towarowe i t. p) oraz od ryczałtowej wartości świadczeń w naturze w wysokości j. w.

Jednocześnie zawiadamia się, że dodatki na żonę i dzieci powinny być wliczane do podstawy wymiaru. Nie należy natomiast wliczać do nich zwrotu opłat szkolnych oraz zasiłków wypłacanych przez pracodawcę za pierwsze trzy dni choroby.

Powyższe normy obowiązują — począwszy od wymiarów za miesiąc czerwiec 1946 r. — aż do odwołania.

Dyrektor:
(—) K. Michałowski.

Częstochowa. dnia 8 lipca 1946 r. PAP 710

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracji R. K. U. Ostrowiec Lipczyński Marian. Busko-Zdrój. PAP 759

Zgubiono świadectwo przemysłowe na nazwisko Krzypkowska Stefania, oraz dowód osobisty, karta rejestracji wojskowej R. K. U., kwity wpłaconej pożyczki, dowód na konia. Krzypkowski Michał zam. w Brzeźnicy. PAP 770

Zgubiono kartę rejestracji R. K. U. Jędrzejów Urban Jan Busko-Zdrój. PAP 760

Skradziono dowód osobisty wyd. w Częstochowie na nazwisko Juda Waleria. PAP 758

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Swierczyński Leon zam. w Częstochowie. PAP 768

Unieważnia się zgubiony dowód kolejowy Nr. 25444/1 wyd. w Katowicach na nazwisko Mączka Sabina zam. Ozimek. PAP 764

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa i metrykę urodzenia na nazwisko Nizioł Jan. PAP 761

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Smolarek Jan zam. w Blachowni. PAP 750

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie na nazwisko Zych Władysław. PAP 762

W drugą rocznicę śmierci
ś. † p.
Michała
Iwanickiego
dnia 18 lipca o godz. 7.30 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w kościele parafialnym św. Zygmunta, na które krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci Zmarłego zapraszają
Żona i dzieci.
PAP 778

Skradziono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej R. K. U. oraz zaświadczenie rejestracji roweru Majer Bronisław zam. Rybna. PAP 773

WOLNE POSADY

Krawcowa samodzielna na stałą gażę potrzebna do teatru. Zgłoszenia osobiste Teatr Kancelaria godz. 18-19 codziennie. PAP 718

Potrzebna panienka do pracy. Zgłaszać się skład apteczny Aleja Wolności 13. PAP 775

Chłopiec do posyłek potrzebny. Zgłoszenia: Księgarnia wysyłkowa Plac Daszyńskiego 2. PAP 766

Potrzebna dziewczyna do pomocy domowej i dziecka Nowy Rynek 10 Kurek PAP 765

Potrzebna pomocnica domowa na przychodne. 1 Maja 20 Restauracja PAP 749

Potrzebna pomoc domowa. Zgłaszać się skład apteczny Wolności 13. PAP 776

KUPNO

Kupuję butelki piwne i porterówki. Focha 38. PAP 604

SPRZEDAŻ

Sprzedam całkowitę urządzenie olejarni mechanicznej. Oferty „Par“ — Toruń, Mostowa 38 pod nr. 82. PAR 82.

Sprzedam sklep w dobrym punkcie. Równoległa 15 m. 10. PAP 726

Opony i dętki samochodowe sprzedam. 1 szt. — 525 x 15, 2 szt. — 550 x 16, 1 szt. — 425 x 17, 1 szt. — 425 x 18, 2 szt. — 550 x 18, 1 szt. — 600 x 18, Częstochowa. Warszawska 15. Bazar samochodowy. PAP 763

Stoliki, krzesła restauracyjne-kawiarniane, 2 lodówki, kontuar, gablota naczynia kuchenne sprzedam Wiadomość: Dąbrowskiego 13 m. 9. PAP 769

Wytwórnię wód gazowych. rozlewnię piwa, uprawnienia sprzedam. Powód wyjazd. Oferty PAP pod Nr. 4586. PAP 771

Wózki dziecinne poleca Grodzicka Aleja 31. PAP 752

Sprzedam półki sklepowe. 1 Maja 20 Restauracja. PAP 748

Sprzedam maszynę sankową trzynastke Chłopickiego 164. PAP 772

Sklep żelazny z urządzeniem do sprzedania Aleja Wolności 15 Korgul. PAP 774

RÓŻNE

Fotografie wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film“, Warszawa, Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. T. P. 86

Uwaga! P. T. Kupcy z prowincji Nowootwarty punkt zaopatrzenia w Słodycze - Artykuły Kolonialne i Towary Mieszane poleca po cenach wyłącznie fabrycznych firma S. Kabziński, Częstochowa, Pl. Daszyńskiego 6 (przy aptece). PAP 767

Zamienię 3 pokoje z kuchnią z wygodami przy ul. Kościuszki na 2 pokoje z kuchnią z wygodami, lub bez w śródmieściu. Oferty do PAP pod Nr. 4575. PAP 757

Poszukuję mieszkania pokój (went. dwa) z kuchnią dzielnica Waszyngtona, Focha, Pułaskiego, Dąbkowskiego, Kopernika. Wzamian odstąpię pokój ul. Narutowicza 67/69 lub zapłacę. Skierowanie pod adres ul. Pułaskiego 31 m. 2. PAP 751

L. 018782

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2246 i 2249, Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie